Dziś w n-rze; NOWY MANEWR
PRZEMYSŁ A OBRONA PAŃSTWA

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Prenumerata

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX | Wilno, Sobota 14 Marca 1936 roku | Nr. 72

Echa blokady Politechniki

OŚWIADCZENIE WŁADZ AKADEMICKICH.

Jak już donosiliśmy, młodzież blokująca gmach Politechniki Warszawskiej ustąpiła naskutek oświadczenia władz aakdemickich, których reprezentanci na konferencji z przedstawicielami młodzieży oświadczyli, iż rozumiejąc ciężką sytuację młodzieży, oraz uznając, że opłaty za naukę są zbyt wysokie — dołożą wszelkich starań, aby w najbliższym okresie nastąpiło obniżenie czesnego. Senat zapewnił dalej młodzieży, że wszystkie uzasadnione podania przyznanie ulg w opłatach będą uwzględnione, że termin wpłacania czesnego zostanie przedłużony, że wreszcie nikt ze studentów nie zostanie skreślony, a w stosunku do akademików, którzy brali udział w demonstracjach, żadne sankcje karne stosowane nie będą.

Oświadczenie senatu Politechniki, podane do wiadomości niewątpliwie w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi w ministerstwie oświaty, należy uznać za krok bardzo ważny.

DEPESZA DO GEN. INSPEKTORA ARMJI

Gdy młodzież dowiedziała się o przebiegu obrad senatu, podczas których akcję młodzieży określono jako ściśle polityczną i szkodliwą dla państwa, wystosowała do gen. Rydza Śmigłego następującą depeszę:

Polska młodzież akademicka, która pierwsza stanęła w szeregach legjonowych, wojsk Hallera i innych formacyj, która pierwsza stanęła w szeregach Armji Ochotniczej w 1920 r., która zawsze i wszędzie jest podstawą Armji, znajduje się naprawdę w rozpaczliwej sytuacji. Niezwykle ciężkie warunki finansowe, podwyższone czesne, wszystko to stawia ją w sytuacji bez wyjścia, uniemożliwiając studja. Młodzież polska zna dobrze swoje obowiązki wobec swojej ojczyzny i chce się uczyć. Aby więc nie dopuścić do zamknięcia uczelni, postanowiła okupować ją, aż władze spełnią jej słuszne postulaty".

W dalszym ciągu młodzież zwraca się do armji z prośbą o udzielenie moralnego poparcia. Depesza kończy się słowami:

„Nasza Armjo! — Wy, z którymi zawsze sercem jedno stanowimy, lepiej zrozumiecie niż kto inny, że walczymy o słuszną sprawę, a wierzcie nam, że na pierwszy zew, stawimy się w szeregach.

Polska Młodzież Akademicka zebrana w Politechnice"

WYSTĄPIENIE „ROBOTNIKA"

Przerwanie blokady na Politechnice dało powód „Robotnikowi" do do wydania nadzwyczajnego dodatku, w którym przekreślając fakty i nadając im fałszwe oświetlenie, w nieprzemyślny sposób oskarża „endeckie bojówki" o „łamanie akcji antyopłatowej". Tak niepoważne i tendencyjne ujmowanie sprawy znaleźć może swe wytłumaczenie jedynie w rozdrażnieniu socjalistów, spowodowanem coraz szybszem traceniem wpływów na terenie młodzieży akademickiej.

PROWOKACJE KOMUNISTÓW.

Po ogłoszeniu komunikatu senatu Politechniki, kierownictwo blokady, uznając, że postulaty młodzieży zostały uwzględnione w stopniu zadawalniającym, oraz żywiąc całkowite zaufanie względem autorytatywnego oświadczenia swoich władz — wezwało studentów do spokojnego opuszczenia gmachu.

Moment ten starali się wykorzystać w celach demagogicznych nieliczni komuniści i socjaliści, domagając się utrzymania blokady. Nie chcąc zaostrzać sytuacji młodzież oparła się temu i usunęła agitatorów z gmachu na dziedziniec Politechniki. Do żadnych zajść nie doszło i studenci spokojnie opuścili teren Politechniki.

WSZYSTKIE UCZELNIE WYŻSZE W WARSZAWIE — NIECZYNNE.

Wobec zawieszenia wykładów w Szkole Sztuk Pięknych i Wyższej Szkole Dziennikarskiej w czwartek wszystkie wyższe uczelnie Warszawy były nieczynne z wyjątkiem Wolnej Wszechnicy.

W czwartek powrócił ze Lwowa Min. Oświaty, prof. Świętosławski, wobec czego podjęte zostały narady z senatami szkół wyższych.

W Warszawie panuje przekonanie, iż od poniedziałku praca w wyższych uczelniach zostanie nanowo podjęta.

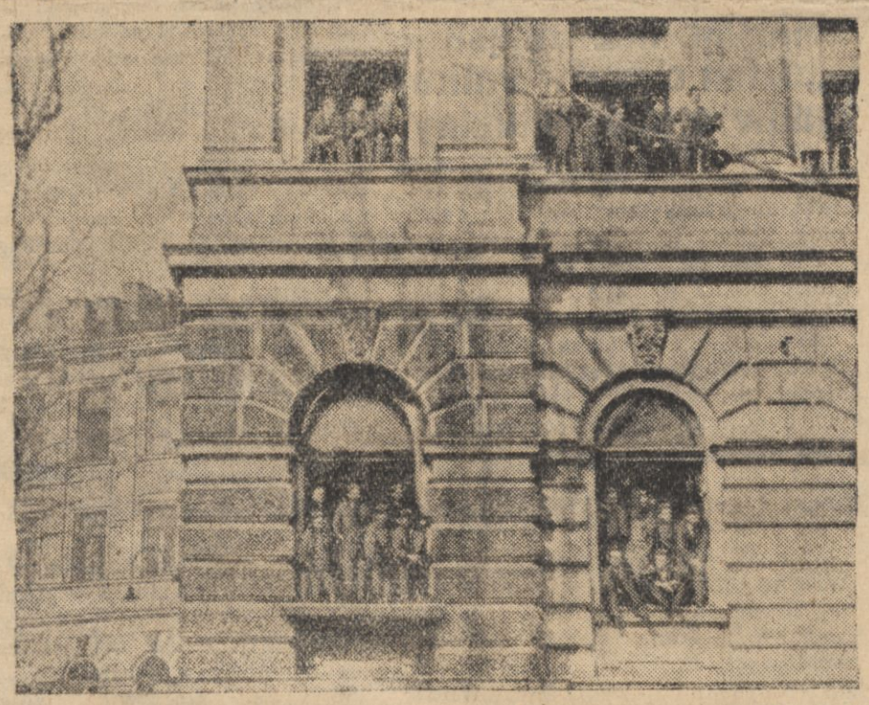

Okupacja Politechniki warszawskiej przez młodzież

Posiedzenie Senatu

Senat rozpatrywał wczoraj preliminarz budżetowy min. W. R. i O. P., który zreferował szczegółowo senator Beczkowicz.

Po omówieniu zmian, dokonanych przez Sejm w preliminarzu budżetowym, referent zaproponował w imieniu komisji budżetowej rezolucję, wzywającą rząd, ażeby usunął wszelkie formalności, utrudniające akcję budowy szkół, oraz ażeby udzielał gminom z lasów państwowych drzewa na budowę szkół na podstawie jaknajbardziej ulgowego i bezprocentowego kredytu.

POMORZE NIE MA KURATORJUM

Sen. Chrzanowski, podkreślając wagę rozwoju ziemi pomorskiej, stwierdza, że w imię przyszłości należy przywrócić osobnego kuratora, stworzyć pedagogikę w Toruniu dla nauczycieli szkół powszechnych i zwiększyć kilkakrotnie nakład na oświatę pozaszkolną, ze szczególnem staraniem o niezrażanie sobie Pomorza. W dalszym ciągu mówca rozważa zagadnienie przygotowania nauczycieli i wskazuje na ich rozgoryczenie i przeciążenie pracą społeczną i nieraz przymusem prowadzenia oświaty pozaszkolnej. Zdaniem mówcy, 7-mio klasowa szkoła powszechna i skrócone gimnazjum w rezultacie utrudniają dzieciom wiejskim dostęp do szkoły średniej. Mówca zapowiada złożenie rządowi memorjału, w którym ma wykazać, że można było znaleźć pieniądze na oświatę i wyraża życzenia, żeby przyszły budżet pozwolił na umieszczenie wszystkich dzieci w szkole.

JESZCZE STRON. NARODOWE.

Sen. Zbierski zwraca uwagę na zachowanie się młodzieży na uniwersytetach i uważa, że wypadki ostatnie świadczą, że wychowanie szkół średnich błądzi po manowcach, ulegając wpływom Stronnictwa Narodowego.

Nowa szkoła polska — oświadcza sen. Zbierski — musi wychowywać jednostki abywatelsko wyrobione, które nie ulegną wpływowi Stron. Narod. Stronnictwo Narodowe powinno być rozwiązane w całej Polsce (!)

Sen. Ehrenkreuz wyraża pogląd, że należy pilniejszą uwagę zwrócić na szkolnictwo wyższe. Koniecznością jest porozumienie się i planowość w kreowaniu i znoszeniu katedr, gdyż obecnie powstają w wielu wypadkach paradoksalne dysproporcje.

LOJALNOŚĆ NIEMCÓW.

Senatorowie Hasbach i Wiesner wysunęli szereg postulatów w imieniu ludności niemieckiej, uskarżając się na rzekome upośledzenie jej w dziedzinie szkolnictwa.

Sen. Evert, polemizując z Hasbachem i Wiesnerem, wyraził życzenie, ŻYWO PAMIĘTALI O SYTUACJI MILJONA POLAKÓW W NIEMCZECH i żeby porównywali swoją sytuację w Polsce z naszą sytuacją w Niemczech.

Sen. Udowski, nawiązując do przemówienia sen. Hasbacha, który zapewniał o niezwykłej lojalności społeczeństwa niemieckiego dla państwa polskiego, zapytuje, jak pogodzić z tem zjawisko, że się zwabia dzieci polskie do szkół niemieckich lub nakłania rodziców polskich do posyłania dzieci do szkół niemieckich za pomocą rozdawnictwa czy to podręczników, czy pomocy szkolnej, obuwia i ubrań.

PRZEMÓWIENIE MIN. W. R. i O. P.

Na zakończenie debaty zabrał głos p. minister W. R. i O. P. Świętosławski. Na wstępie pan minister oświadcza, że korzysta ze sposobności, aby raz jeszcze podkreślić, jak wielkie zadania ma do spełnienia nauczyciel wogóle, a szkoły powszechnej w szczególności.

Przechodząc do kwestji znacznej liczby dzieci, pozostających poza szkołą, pan minister stwierdza, że jest to problem najtrudniejszy, jaki ma przed sobą ministerstwo. Zrobimy wszystko, aby w granicach możliwości liczbę dzieci poza szkołą zmniejszyć.

W sprawie opłat akademickich p. minister stwierdza, że wybrany przez ministerstwo system zwiększenia ogólnej liczby studentów, którym udzielono ulg w opłacie czesnego, objął 63 proc. ogółu słuchaczy.

MONOPOLE, ZADŁUŻENIE PAŃSTWA, EMERYTURY.

Skolei Izba przystąpiła do budżetu Monopoli Państwowych, które referował sen. Karszo-Siedlewski.

Skolei sen. Bisping zreferował budżet długów państwowych. ZADŁUŻENIE WEWNĘTRZNE PAŃSTWA WYNOSI OBECNIE ZGÓRĄ 2.140 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Ogólna suma naszego ZADŁUŻENIA ZAGRANICZNEGO na dzień 1 stycznia 1936 r. WYNOSI 3.275 MILJONÓW ZŁOTYCH. Ogółem długi wewnętrzne i zagraniczne obciążają w Polsce obywateli na głowę sumą 162 zł.

Do tego budżetu głosu również nikt nie zabrał i Izba przystąpiła do debaty nad budżetem emerytur i zaopatrzeń, które zreferował sen. Pawelec. Wskazał on, że dużą dyskusję w ciałach ustawodawczych i poza niemi wywołał dekret Prezydenta, a szczególności ten punkt dekretu, który zmniejsza okres służby w państwach zaborczych, zaliczalny do merytury o 1/4. W wyniku dyskusji w Sejmie, rząd zamierza powołać komisję w celu przestudjowania zagadnienia emerytalnego. Na tej komisji będzie można również zająć stanowisko co do dysproporcji w emeryturach b. wojskowych, bowiem wojskowi zemerytowani przed 1934 r. są gorzej uposażeni, niż ci, których zemerytowano po r. 1934. Różnice są — zdaniem referenta — znaczne i nieusprawiedliwione.

Jako ostatni, rozpatrywany był budżet rent inwalidzkich i pensyj. — Sprawozdawca sen. Lipiński zaznaczył, iż suma, przeznaczona na renty inwalidzkie i pensje, wynosiła w r. 1931/32 — 160 miljonów zł. w r. 1936/37 ma wynieść 100 miljonów.

Komisja budżetowa Senatu wyraziła pogląd, że już żadne oszczędności na poszczególnych zaopatrzeniach w przyszłości nie będą mogły być dokonywane.

O poszukiwaniu środków wobec Niemiec

LONDYN. Wczoraj popołudniu, podczas dyskusji, w łonie komitetu, jak słychać, omawiane były ewentualne środki, jakie przeciwko Niemcom winny być zastosowane. W poszukiwaniu ewentualnego minimum, które winno być zastosowane, **wyeliminować miano: 1) wrogie działania wojskowe, 2) sankcje gospodarcze.** Dyskusja koncentrowała się jakoby na sprawie sankcyj finansowych i na zamknięciu portów dla statków niemieckich.

Nie jest oczekiwane, aby posiedzenie dzisiejsze zaprowadziło bieg wydarzeń bardzo daleko. Rada Ligi skonstatuje zapewne fakt pogwałcenia, ustali, że postanowienia traktatu locarneńskiego pozostają narazie w mocy, o ile chodzi o Francję, Belgję, W. Brytanję i Włochy, dopóki nie będzie znalezione inne rozwiązanie w tej sprawie, oraz ewentualnie przekaże specjalnemu podkomitetowi rozpatrzenie ewentualnych kroków przeciwko Niemcom i przygotowanie raportu dla następnego posiedzenia Rady.

MAŁOMÓWIĄCY KOMUNIKAT O OBRADACH PAŃSTW LOCARNEŃSKICH.

LONDYN (Pat). O wczorajszych naradach konferencji locarneńskiej podano następujący małomówiący komunikat:

„Komitet konferencji, składający się z szefów delegacyj, kontynuował w ciągu całego dnia swoje narady, przyczem szczegółowo rozważano sytuację. W toku dyskusji stwierdzono z satysfakcją, że nastąpiło o wiele ściślejsze zbliżenie poglądów. Następne posiedzenie konferencji locarneńskiej odbędzie się jutro, o godz. 5-ej popołudniu."

Poza powyższym komunikatem należy dodać, że posiedzenie Rady Ligi odbędzie się tak, jak wyznaczono, o godz. 11-ej przed południem, ale przebieg jego będzie prawdopodobnie raczej formalny i krótki. Z ramienia państw locarneńskich stanowisko swe przedstawić mają Francja i Belgja, celem umotywowania zwrócenia się do Ligi. Po odbyciu formalnego posiedzenia, stwierdzającego fakt pogwałcenia traktatu przez Niemcy i wyznaczenie stosownego komitetu, posiedzenie Rady odroczone ma być do poniedziałku.

Zawieszenie działalności „Deutsche Vereinigung"

POZNAŃ (Pat). Starosta powiatowy w Kępnie zawiesił w dniu 12 b. m. działalność oddziałów stowarzyszenia „Deutsche Vereinigung" w Rychtalu, Turkowach, Czerminie, Trębaczewie i Ostrzeszowie, ponieważ działalność tej organizacji zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

DRZEWKA I KRZEWY
owocowe, ozdobne, iglaste, i liściaste, krzewy żywopłotowe i t. p. polecają na sezon wiosenny w dużym wyborze
SZKÓŁKI PODZAMECKIE H. Franciszka ZAMOYSKIEGO
POCZTA MACIEJOWICE, WOJEW. LUBELSKIE.
Czy na wiosnę zostały zniżone. Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie

KOMUNIKAT
SEKCJI ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 15 marca, o godzinie 12.45, w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowa 1, odbędzie się

Zebranie Członkowskie Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego.

(Wstęp tylko za legitymacjami członkowskiemi).

Na którem przemawiać będą na tematy:

1. „HISTORJA RUCHÓW ZAWODOWYCH" — Stefan Łochtin.
2. „PRZYCZYNY STRAJKU WŁÓKNICZEGO W ŁODZI" — Witold Świerzewski.
3. „SYTUACJA POLITYCZNA" — Piotr Kownacki.

Prosimy tych kolegów robotników, którzy mają zamiar zapisać się na członków Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego, o wcześniejsze zapisywanie się w Sekretarjacie, który jest czynny codziennie od godz. 11 do 3 i od 6 do 7 wieczorem.

ROBOTNICY! Za wzorem narodowej robotniczej Łodzi, zapisujcie się do Sekcji Robotniczej S. N.

Niech żyje narodowo uświadomiony Robotnik Polski!

ZARZĄD SEKCJI ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

W stuletnią rocznicę wielkiego uczonego

Wkrótce cały świat cywilizowany będzie obchodził stuletnią rocznicę śmierci znakomitego fizyka i matematyka, Ampère'a, profesora w College de France i w Instytucie Francuskim z największych uczonych ubiegłego stulecia.

Nie wszystkim wiadomo, że Ampère był również gorliwym katolikiem, wierzącym i praktykującym, że zalety serca przewyższały bodaj jeszcze zalety jego umysłu, że był to człowiek pełen pokory wobec wielkości Boga i miłości w stosunku do bliźnich. Pięknym i zasłużonym hołdem dla większości ducha tego znakomitego uczonego i wzorowego chrześcijanina jest krótkie zdanie, które zostało z polecenia jego syna (znanego historyka) wyryte na grobowcu: „Był również dobry i równie prosty jak wielki".

Ampère nie miał szczęścia w życiu, jeśli chodzi o szczęście rodzinne. Dzieciństwo jego i wczesna młodość upłynęła w cieniu krwawej gilotyny rewolucji francuskiej, następnie stracił oboje rodziców, potem ukochaną żonę. Powtórne małżeństwo nie przyniosła mu szczęścia i żył w separacji z żoną. Prócz tego stale doskwierała mu bieda, a nieraz nawet formalna nędza materjalna. Wszystkie te niepowodzenia życiowe niewątpliwie przyczyniły się do pogłębienia uczuć religijnych uczonego, który w Bogu i w modlitwie szukał pociechy i ucieczki w swych troskach i nieszczęściach.

Stosunek Ampère'a do wiary przedstawia doskonale w swej ostatniej książce p. t. „André-Marie Ampère. La science et la foi" (Andrzej Maria Ampère. Wiedza i wiara) pisarz francuski Maurycy — pisze autor — był tą religją, która bierze swe źródło w katechiźmie, lecz która równocześnie opiera się na poważnej i głębokiej inteligencji i której wyrazem są praktyki religijne, korzystanie z Sakramentów i pełna słodyczy pokora. Znany katolicki działacz społeczny Fryderyk Ozanam, który umarł w dwa miesiące po śmierci swego przyjaciela Ampère'a, we wspomnieniach swych z najwyższym szacunkiem i serdeczną miłością pisze o tym wielkim uczonym sławy wszechświatowej, odmawiającym codziennie różaniec w kościele i przystępującym często do Spowiedzi i Komunji św."

Życie Ampère'a raz jeszcze, wbrew przeciwnym twierdzeniom ateistów, świadczy o tem, że prawdziwa wiedza nie jest bynajmniej sprzeczna z religją i że prawdziwie głęboki umysł uczonego zawsze się ukorzy przed Bogiem. (Kap)

Min. Świętosławski

PRZEMAWIA DO MŁODZIEŻY.

WARSZAWA (Pat). W sobotę, 14 b. m., o godz. 19.45, p. Minister W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski wygłosi przed mikrofonem polskiego radja przemówienie do młodzieży akademickiej.

Sejmowa komisja oświatowa

W piątek, dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos wiceminister W. R. i O. P. Błeszyński, składając w imieniu ministerstwa następujące oświadczenie:

Ministerstwo W. R. i O. P. prowadzi studja, dotyczące zmiany obecnie obowiązującej ustawy o szkołach akademickich z dn. 15.3. 1933 r. W związku z zamierzoną nowelizacją niektórych postanowień tej ustawy, pragnie ono połączyć również zagadnienia nadania charakteru prywatnych szkół akademickich niektórym szkołom. W szczególności min. W. R. i O. P. pragnie równorzędnie załatwić sprawę nadania charakteru prywatnych szkół akademickich Wyższym Szkołom Handlowym w Poznaniu, Krakowie i Lwowie, wobec czego ministerstwo zwraca się do komisji oświatowej z życzeniem, by sprawa wniosku poselskiego, tyczącego się Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, traktowana była łącznie ze sprawą takich samych szkół w Krakowie i Poznaniu.

Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela min. W. R. i O. P., poczem przystąpiła do porządku dziennego.

Poprawki Senatu o ustawach, tyczących się wyznania karaimskiego i muzułmańskiego, z wyjątkiem kilku, zostały przez komisję przyjęte.

Mussolini popiera Francję

W kołach dziennikarskich Genewy rozeszła się wiadomość, że Mussolini zarządził pośpieszną koncentrację paru dywizyj w obszarze Brenneru, na granicy między Włochami a Austrją. Równocześnie w obszar ten przesuwane są eskadry lotnicze, złożone z najpotężniejszych, trzymotorowych aparatów bombardujących.

Ta koncentracja zwrócona przeciwko Niemcom, ma oznaczać gotowość Włoch do stanięcia w obronie niepodległości Austrji, a przedewszystkiem jest aktem przyjaźni ze strony Rzymu w stosunku do Francji, którą w ten sposób Mussolini chce zobowiązać do wzajemności i poparcia stanowiska Włoch przy likwidacji wojny z Abisynją.

Przy tej okazji krąży ciekawy komentarz do wydarzeń, które zaszł dnia 7 bm. Zdaniem niektórych polityków, orjentujących się w taktyce angielskiej, Hitler zdecydował się na swój ryzykowny krok, uzyskawszy uprzednio zapewnienie Londynu, że ujdzie mu to bezkarnie. Rzeczywiście od pewnego czasu między Londynem a Berlinem trwały poufne konferencje. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Anglja w przewidywaniu możliwego porozumienia pomiędz dwoma dyktatorami, tj. Hitlerem a Mussolinim, postanowiła rozbić ten niebezpieczny związek i skazać Mussoliniego na całkowite osamotnienie w Europie. Dając wolną rękę Niemcom w złamaniu jeszcze jednej klauzuli traktatu wersalskiego. Anglja liczyła na możność przyciągnięcia ich zpowrotem do Ligi Narodów, co zrównoważyłoby ujemny efekt ewentualnego ustąpienia Włoch.

Możemy eksportować książki do nabożeństwa

Polacy w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. kupują polskich książek do nabożeństwa i śpiewników na kilkadziesiąt tysięcy dolarów rocznie. Dostarczają je głównie Niemcy i Czechosłowacja, udział Polski jest minimalny. Główną przeszkodą są zbyt wysokie ceny polskich wydawnictw i gorszy gatunek opraw. Wobec niskich kosztów druku w Wilnie i chlubnych tradycyj wydawniczych wileńskich, Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie obecnie stara się o zorganizowanie eksportu książek do nabożeństwa z Wilna do Ameryki.

Znów ofenzywa włoska na północy

RZYM. Komunikat urzędowy Nr. 154. Marszałek Badoglio telegrafuje: Front erytrejski jest w ruchu. Na nizinie zachodniej tego frontu oddziały włoskie dotarły do rejonu Al-Kandra. Jeden z oddziałów trzeciego korpusu wysunął się naprzód i zajął Fenaroa. Lotnicy bombardują znaczne skupienie przeciwnika w strefie na południe od Kworam. Na froncie somalijskim trwa działalność lotników pomiędzy Negelli i Addis-Abebą w rejonie jezior. Oddziały zbrojne szczepu Galla-Borana, które poddały się władzom włoskim, prowadzą zwycięską partyzantkę, podczas gdy szczepy prowincyj pogranicznych gromadzą się dokoła Negelli, zabiegając o opiekę włoską. Organizacja terytorjów okupowanych jest w toku bez przerwy. Na froncie południowym w prowincji Bali trwa codzienna akcja lotników przeciwko ośrodkom nieprzyjacielskim armji Dedżjaka Bejene-Merid.

ADDIS-ABEBA (Pat). Rząd abisyński stanowczo zaprzecza pogłoskom o tem, że jakoby pomiędzy Włochami a Abisynją wszczęto rokowania pokojowe.

Akcja szpiegowska w Japonji

TOKIO. Agencja Domei dowiaduje się, że Stomoniakow, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, złożył protest wobec ambasadora japońskiego Ohty przeciwko aresztowaniu 8 tłumaczów i nauczycieli obcych języków, zatrudnionych przez ambasadora ZSRR w Tokio. Ambasador Ohta wyjaśnił, że tych 8 obywateli japońskich aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, ale aresztowanie to nie jest żadnym nieprzychylnym krokiem wobec ambasady Związku Sowieckiego.

Przejmowanie gruntów za należności pieniężne

WARSZAWA. Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej Sejmu przyjęto, po krótkiej dyskusji, projekt ustawy, złożony przez pos. Hylę, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Miesiąc bez mięsa i „dzień ciszy". Walka żydów o ubój rytualny

W środę odbył się w Warszawie zjazd rabinów i przedstawicieli żydowskich gm. wyznaniowych z całej Polski.

Na zjeździe tym postanowiono ogłosić nakaz wstrzymania się od mięsa wszystkich żydów na przeciąg 1 miesiąca, a poza tem zarządzić, „Dzień ciszy", w którym wszelkie sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa żydowskie były nieczynne.

Kronika telegraficzna

** **W Caracas (stolica Venezueli),** z powodu dekretu o zaprowadzeniu cenzury prasowej, dziennikarze ogłosili strajk, do którego przyłączyli się pracownicy tramwajowi, telefoniczni i kierownicy samochodów. W czasie manifestacyj ulicznych doszło do starcia pomiędzy manifestantami i gwardją prezydenta. 4 manifestantów zginęło, 25 odniosło rany.

** **Tajanie śniegów we wschodnich** Stanach Am. Półn. spowodowało wylew rzek. W stanie Nowa Anglja wiele miejscowości stoi pod wodą, zatopione są również tory kolejowe, mosty i domostwa.

** **Amerykański departament stanu** przesłał do wszystkich placówek dyplomatycznych Stan. Zjedn. w Europie rozporządzenie, by nie udzielano urlopów urzędnikom ambasady poselstw i konsulatów, gdyż położenie wymaga szczególnej czujności.

** **Dolores Primo de Rivera,** córka b. dyktatora hiszpańskiego, została aresztowana w chwili, gdy we własnem mieszkaniu przewodniczyła na zebraniu faszystów hiszpańskich.

** **Parowiec włoski „Marchiango"** zatonął na morzu Czerwonem, wskutek wybuchu. 8 marynarzy załogi zginęło, 10 uratował parowiec brytyjski „Brighton".

** **Przedstawieciele państw,** biorących udział w konferencji pokojowej boliwijsko-paragwajskiej, postanowili uznać nowy rząd paragwajski.

** **Na drodze z Louvain do Brukseli** samochód wpadł na drzewo. Cztery osoby poniosły śmierć w katastrofie.

** **Znany pisarz** faszystowski Gabriel d'Annunzio zachorował na influenzę.

** **Hiszpańska rada ministrów** wyznaczyła wybory od rad miejskich na 12-go kwietnia.

* **Wczoraj rano pociąg osobowy Nr. 16,** zdążający ze Stróż do Tarnowa, uległ wykolejeniu. Wypadku z podróżnymi nie było.

* **Zmarł znany artysta dramatyczny Witold Kuncewicz** dn. 13 bm. po długich i ciężkich cierpieniach.

* **Zniesiono ubój rytualny** w Rogoźnie i Lesznie w woj. Poznańskiem.

* **W Kosowie poleskim wybuchł groźny** pożar, który strawił 29 domów mieszkalnych i 44 budynki gospodarskie. Straty przekraczają 100 tys. zł.

ANTONI MILLER.

TEATR POLSKI I MUZYKA NA LITWIE, jako strażnice Kultury Zachodu

WYD. STANISŁAWA i TEKLI Z HR. BORCHÓW ŁOPACIŃSKICH, WILNO 1936 R. — Str. 260.

Jeden z najstarszych literatów Wileńskich, p. Antoni Miller, który już okazał rozległą skalę swych zainteresowań w dziedzinie piśmiennictwa ojczystego, obecnie świeżo wydanem dziełem pt. „Teatr i Muzyka na Litwie" ukoronował chwalebną część swej działalności naukowej.

Swą piękną księgę autor podzielił na trzy zasadnicze części: Zarys dziejów scen kresowych dworskich i muzyki na Litwie i Białorusi w drugiej połowie w. XVIII; epokę lat dziejów Teatru i Muzyki w Wilnie (1785—1816) i wreszcie okres od Kongresu wiedeńskiego do Powstania Styczniowego. Praca ta zaleca się wytworną polszczyzną i potoczystością, ułatwiającą czytanie jej szerszym sferom, wogóle mało znającym historję dziedziny, poruszanej przez autora. Dzieło to jest kapitalnem dla profesorów literatury, muzyki i kultury polskiej.

Epoka Mickiewicza i Słowackiego opracowana ze szczególnem umiłowaniem, w której właśnie piszący wykazuje więź twórczą autora „Dziadów" z atmosferą Wilna.

W księdze Millera znajdujemy współczesny repertuar teatralny i koncertowy, wszędzie ustalony rzeczonemi danemi związku z kulturą muzyczno-teatralną Włoch, Francji i Niemiec. Podstawa, zasadnicza zaleta pracy autora „Teatru Polskiego i Muzyki na Litwie", polega na dokumentalnem stwierdzeniu dominującej roli kultury polskiej na Litwie, na wykazaniu istnienia jej idealnych pierwiastków, które w końcu XVIII i początku XIX w. promieniowały z katedr Wszechnicy Wileńskiej, nowego płomieniska (słowa śp. nieodżałowanego profesora Ludwika Janowskiego) wiedzy i sztuki w chwili rozszarpania dziedzictwa wolnego Narodu. Studjum Millera pozatem wypełnia lukę nie tylko w dziedzinie teatrologji i muzykologji, lecz zajmuje poważną pozycję w ogólnym dorobku kulturalnym bieżącej chwili, tak utrudniającej naukowców i ludzi pióra. Z powyższego względu życzyć należy, by dzieło p. Millera znalazło się w każdej bibljotece i czytelni, oraz by autor doczekał się drugiego wydania, rozszerzonego nowemi materjałami.

Słyszeliśmy, że o podobnem uzupełnieniu dzieła pana M. poważnie zamyśla również inny, zasłużony muzykolog wileński p. Edward Wrocki, posiadacz bogatych zbiorów archiwalnych i pamiątek muzycznych w Warszawie, z powdu nieprzezwyciężonych, jak tymczasem, trudności zdobycia przyczynków repertuarowych, związanych z dziejami scen dworskich na Kresach Północno - Wschodnich Rzeczypospolitej, odnośna luka zarówno w dziele p. Millera, jak i innych dziejopisarzy teatru naszego na Litwie nierychło snać może być uzupełniona.

Mniemamy, że w przyszłej, da Bóg, wspólnej pracy pp. Millera i Wrockiego, zarówno dział bibljograficzny, jak i repertuarowo-afiszowy, chociażby tylko wileński będzie, możliwie najdokładniejszy, bo np., nadmieńmy tu okolicznościowo, p. A. Miller, w tak cennem, skądinąd dziale swem nie omówił wcale rzadkiej broszury wileńskiej, wydanej w r. 1808, nakładem Józefa Zawadzkiego pt. „Francuzi w Tyrolu" (w ósemce o 56 str.) jest to, jak podano w podtytule „Zdarzenie historyczno-wojenne w r. 1805-ym — dzieło teatralne, z francuskiego przełożone; obsadę ról, jak zaznaczono stanowili: Mierzyński, D. Każyński, Fiszer, Każyńska, Malinowska i inni. Dla braku danych repertuarowych z 1829-go roku nie spotykamy stąd u Millera dwu sztuk patrjotycznych, granych w Wilnie: 10.II 1829 r. „Pomnik Kościuszki na górze Bronisławy" — wielki historyczny obraz z ewolucjami wojennemi — widowisko historyczne i 21.IV 1829 r.: „Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego", wielki historyczny obraz z 1913-go roku i batalji pod Lipskiem — wykonawcy ról: Każyński, Izabela Górska i inni.

Jeżeli autor wśród repertuaru sztuk wystawionych w ostatnich latach istnienia Teatru Polskiego w Wilnie, przed 1865-ym rokiem nie opuścił i bardzo skromnego nazwiska Gabrjeli Puzyniny, to szkoda, że nie doszukał się on, wśród afiszów wileńskich nie poważniejszego imienia, mianowicie Oskara Milewskiego, autora libretta do „hoterji" Stanisława Moniuszki, recenzenta teatralnego „Wizerunków Naukowych" itd., który właśnie wystawiał niejednokrotnie komedję swą pt.: „Fantazja cesarza Napoleona", bo oto, jak podaje afisz, rzecz ta wznowiona była w Wilnie 28.IX 1851 r.; wystąpili w niej wówczas: Deryng, Surewicz i Kotowski.

Oprócz wyżej wymienionych przez nas obwieszczeń teatralnych posiadam jeszcze sztukę bardzo dawną nieznaną autorowi z 1787 r., której pełny tytuł brzmi: „Hisola D'Alcina", albo „Wyspa Alczyny", czyli „Wiedźma ukarana" — opery wielkiej, heroiczno-komicznej, z muzyką Gazaniga, a graną przez aktorów narodowych dn. 2.XII t. r. w pałacu Oskierczyńskim, przy Bramie Wileńskiej (dziś Starostwo Grodzkie). Sztuka wystawiona była poraz pierwszy (jak to już zaznacza p. Miller) o rok wcześniej przed przybyciem trupy Wojciecha Bogusławskiego.

Autor, kreśląc dzieje teatru muzycznego i muzyki na Litwie dał obraz ruchu muzycznego do r. 1865. Widzimy więc np. dzieje orkiestr dworów magnackich w Białymstoku, Nieświeżu, Słucku, Słonimie i innych ośrodkach życia kulturalnego Litwy i Białorusi. Epokę nieświeską (teatralną i muzyczną) autor bodaj pierwszy tak całkowicie wyczerpał.

Dalej idą rewelacyjne wiadomości o wielkim ruchu myzycznym w Wilnie od r. 1785—1831 i stopniowego upadku od 1831 do 1845-go, oraz podniesienia się kultury muzycznej za dni Moniuszki. W poszukiwaniach swoich Miller wynalazł nazwiska wielu polskich muzyków wileńskich, spis towarzystw muzycznych, nazwiska kompozytorów utworów świeckich i kościelnych. Dział muzyki kościelnej na Litwie zawiera ciekawe karty.

Kreśląc bogatą w treść charakterystykę scen dramatycznych, w wyżej pomienionych miejscowościach i ocenę licznych sztuk tam wystawianych, napisał p. Miller również szczegółową ich krytykę, która ma posłużyć autorowi, jako materjał uzupełniający do projektowanej jego nowej pracy.

Praca p. Millera ogarnia szeroki zasięg. Podstawą jej jest teza: łączność dziejów Teatru Polskiego i Muzyki na Litwie z odpowiednią kulturą na Zachodzie. Czy z zadania tego autor, pod względem metodycznym wywiązał się należycie, o tem jedynie sądzić mogą fachowi teatrologowie i muzykologowie.

Śp. Jan Karłowicz wówczas zwrócił uwagę na pracę historyczną p. Millera, gdy otrzymał najpierw z Wilna jego szkic do dziejów muzyki i teatru na Litwie, przesłany, przez niżej podpisanego, wraz z pracami innych autorów (Zahorski, Strzemiński itd.) do Księgi Jubileuszowej Mickiewiczowskiej (1898/99 r).

P. Antoni Miller wpierw sposobił się na kapłana, poświęcił się następnie studjowaniu muzyki i śpiewu, był prywatnym nauczycielem, następnie, po odbyciu studjów prawniczych, w Uniwersytecie Warszawskim, trudnił się pedagogją i publicystyką w szerszym zakresie, krytyką muzyczną, napisał też kilka powieści i dramat: „Murawjew w Wilnie". Powróciwszy do Wilna w 1921 r. stał w ciągu roku, na czele pierwszej w Wilnie Szkoły Dramatycznej.

W latach wczesnej swej młodości wpłynął korzystnie, wraz z Joachimem Glińskim, na kwestję reformy muzyki kościelnej w Wilnie i na przywrócenie cantu gregorjańskiego. Wracając do oceny dzieła p. Antoniego Millera, którego wydawcą jest p. Euzebjusz Łopaciński podnieść należy nader powabną szatę typograficzną i zdobniczą księgi z okładką, na której znany grafik J. Hoppen umieścił swą stylową winietę. Nadto księga zawiera portretów jednaście, ilustracyj zaś teatralnych pięć — reprodukcje wykonane starannie. Efektowna okładka.

L. U.

NOWY MANEWR

W związku z przemówieniem ks. d-ra Stanisława Trzeciaka, który w charakterze rzeczoznawcy omówił na komisji sejmowej sprawę uboju rytualnego w świetle biblji i talmudu, Żydzi wszczęli przeciwko niemu gwałtowną kampanję prasową.

Chociaż związek rabinów zarzucił ks. Trzeciakowi, że fałszywie komentuje księgi religijne Żydów i zagroził nawet procesem o „obrazę religji żydowskiej", ks. Trzeciak bardzo słusznie powstrzymuje się od dyskusji z rabinami. Sposobność po temu była na komisji sejmowej, jednak wówczas przedstawiciel rabinów wolał do tej dyskusji nie stanąć, tłumacząc swoją nieobecność protestem przeciwko powołaniu ks. Trzeciaka na rzeczoznawcę.

Gra Żydów jest bardzo przejrzysta. Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że nie mają żadnych argumentów rzeczowych na usprawiedliwienie zachowania uboju rytualnego. Wiedzą dobrze, iż czasy się zmieniły i ludność chrześcijańska nie ścierpi dłużej ani tego barbarzyńskiego zwyczaju, ani związanego z nim strasznego wyzysku zarówno producenta, jak i konsumenta.

Wiedzą również i o tem, że ich przyjaciołom i powolnym sługom coraz to trudniej tłumaczyć społeczeństwu, dlaczego ono ma rok rocznie składać kilkudziesięciomiljonowy haracz na rzecz gmin żydowskich. Jest to zadanie niełatwe, zważywszy postępujące uświadomienie ludności polskiej w kwestji żydowskiej i wzbierającą z dnia na dzień wolę strząśnięcia z siebie żydowskiego pasorzyta.

Próba proklamowania szechity, jako najhumanitarniejszego uboju, całkowicie zawiodła. Nawet koła zdecydowanie wysługujące się Żydom, nie podjęły tego argumentu, na tyle okazał się on bezsensownym i bezczelnym. Również niezbyt przejęła się opinja polska groźbą miesięcznego postu Żydów i całodziennej ciszy. Chociaż ta całodzienna cisza kahałów w Polsce miała wywołać całoroczny hałas w kahałach na całym świecie, to jednak „światowe" hece żydowskie tak już wszystkim w Polsce się uprzykrzyły, że i ta groźba nie osiągnęła właściwego celu.

Pozostała przeto Żydom jedyna droga, której się kurczowo uchwycili i na którą chcą skierować główne siły obrony. Drogą tą jest kwestja prawnoformalna, mianowicie rzekoma niezgodność zakazu uboju rytualnego z zasadami konstytucji kwietniowej. Aby tego dowieść, potrzeba przedewszystkiem wykazać, że ubój rytualny należy do dogmatów religji żydowskiej i że wobec tego jego zakaz jest zamachem na zagwarantowaną konstytucyjnie wolność sumienia.

Atut ten wytrącił Żydom z rąk ks dr. Trzeciak, dowodząc na zasadzie żydowskiego piśmiennictwa, że szechita w żadnym razie nie może być uznana za „jeden z fundamentów mojżeszowego wyznania".

W tem się kryje źródło nienawiści do ks. Trzeciaka i ataków, skierowanych przeciwko niemu w prasie żydowskiej. Należy je rozumieć we właściwy sposób, jako próbę osłabienia jego argumentacji i umożliwienia sobie zastosowania manewru, sprowadzającego spór o szechitę na grunt konstytucyjny.

W sukurs tej akcji żydowskiej pośpieszył skwapliwie podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz. Wystąpił on, jak wiadomo, na posiedzeniu komisji administracyjnej z zastrzeżeniami, zwracając uwagę na to, że zakaz uboju rytualnego godzi rzekomo w szereg artykułów konstytucji kwietniowej.

Wiadomo, jak potraktowano społeczeństwo polskie to stanowisko ks. Żongołłowicza. Do jego zachowania się w sprawie Brześcia, do jego zgodnej współpracy dla „dobra oświaty polskiej z braćmi Jędrzejewiczami, przybył nowy listek wawrzynu.

Jedno z pism doniosło, że ks. Żongołłowicz, na skutek zawikłań, wywołanych jego oświadczeniem w sprawie uboju rytualnego, podał się do dymisji.

Jeśli okaże się to prawdą, opinja polska fakt ten powita z zadowoleniem, a Żydzi utracą dygnitarza, który podzielał ich stanowisko, że zniesienie szechity sprzeczne jest z konstytucją.

Walka o zakazanie uboju rytualnego nie jest ukończona. Leży przed nią jeszcze długa droga na której raz po raz, znajdować się będą zasieki i wilcze doły, wykopane przez broniące swego stanu posiadania żydostwo. Aby drogę tę przejść i osiągnąć cel zamierzony, społeczeństwo polskie musi być czujne i reagować bezwzględnie na każdą próbę podporządkowania słusznych praw polskich wyzyskowi i interesom żydostwa.

Przemysł a obrona państwa

Zagraniczne i krajowe kapitały

Wyścig zbrojeń, ujawniający się z coraz większą wyrazistością w całym świecie (a szczególnie w naszem sąsiedztwie), musi wywołać w Polsce poważną troskę. Wojna w bliższej czy dalszej przyszłości będzie wszechstronnym wysiłkiem mocy duchowej i materjalnej narodów, które już dzisiaj czynią na każdem polu przygotowania.

„Polska Zbrojna", organ pewnego odłamu kół wojskowych, omawia od dłuższego czasu zagadnienie obrony państwa pod kątem widzenia przygotowań gospodarczych. Dziennik ten słusznie pisze (nr. 62):

— „Rząd, armja i społeczeństwo stoją wobec trudnego zadania dalszego zwiększenie siły zbrojnej państwa polskiego. Niezbędne jest — z tego punktu widzenia, a jest to punkt widzenia najistotniejszy — **wzmożenia tempa uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczo - rolnego kraju dla zwiększenia naszego potencjału wojennego.**

Niezbędne jest przełamanie istniejących jeszcze niedomagań społecznych, osłabiających siłę Polski". —

To ujęcie jednego z najważniejszych zagadnień Polski jest teoretycznie całkowicie słuszne. Chodzi tylko o to, jakie będzie praktyczne wykonanie tych postulatów. Wkraczają one bowiem także w dziedzinę polityki narodowej. „Uprzemysłowienie kraju" i równoczesne wzmożenie „rozwoju gospodarczo - rolnego" — to są wielkie problemy.

Wystarczy sobie przypomnieć, że udział kapitału zagranicznego w życiu przemysłowem Polski jest bardzo wysoki. Udział ten wynosi w górnictwie 64 proc. (w przemyśle naftowym aż 88 proc.), w hutnictwie 84 proc., w metalurgji 25 proc., w przemyśle elektrycznym 41 proc., chemicznym 58 proc., włókienniczym 22 proc., w elektrowniach i gazowniach 77 proc. Są to cyfry, które dla żadnego Polaka nie mogą być obojętne. Mają one wymowę nie tylko gospodarczą. **Kto na nie spojrzy ze stanowiska obrony państwa, ten się nad niemi jeszcze głębiej zaduma i zastanowi.**

Przemysł w Polsce, będący głównym elementem w dziedzinie technicznego przygotowania potencjału wojennego, znajduje się — jak widzimy — w wielkiej części w rękach kapitału zagranicznego. Każdy żołnierz polski przyzna, że nie jest to objaw pomyślny. A trzeba równocześnie pamiętać o tem, że w organizacji przemysłu w Polsce są także czynni w imieniu tych kapitałów obcy obywatele (na kierowniczych stanowiskach).

Wobec takiego stanu rzeczy nasuwa się samorzutnie konieczność otoczenia większą opieką tych przedsiębiorstw, które oparte są na kapitale krajowym. Jeżeli jednak zapytamy, kto jest właścicielem tego kapitału krajowego, to otrzymamy odpowiedź, która, niestety, zaprowadzi nas również — między innemi — do żywiołów obcoplemiennych, a zwłaszcza żydowskich.

„Polska Zbrojna" (nr. 62), mówiąc o niezbyt wielkiem znaczeniu Czechosłowacji jako gwarantki pokoju w Europie, uważa za wielką wadę tego kraju „nadmiar mniejszości narodowych". Sądzimy, że to zagadnienie (w innych nieco rozmiarach) istnieje także w Polsce — zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Uprzemysłowienie kraju, jeżeli ma być pewnem i wiernem narzędziem obrony narodowej, powinno — zdaniem naszem — opierać się przedewszystkiem na narodzie i kapitale polskim. **Równolegle z żołnierzem i oficerem Polakiem powinien mieć możność pożytecznej pracy: chłop, robotnik, kupiec, rzemieślnik i przemysłowiec Polak; te żywioły polskie będą (i muszą być) zawsze głównym trzonem, na którym należy budować wszechstronne dzieło obrony państwa.**

Wspomnieliśmy wyżej, że słuszne teoretycznie wywody „Polski Zbrojnej" wkraczają w dziedzinę polityki narodowej. Sądzimy, że każdy Polak to potwierdzi. A jeżeli potwierdzi, to wtedy należy z tego wysnuć praktyczne wnioski.

Senat ratyfikował pakt francusko - sowiecki

olbrzymią większością głosów

PARYŻ. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie senatu poświęcone było niemal w całości sprawie ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego. Przypomnieć należy, że po wpisaniu tej sprawy na porządek dzienny obrad senatu dwóch senatorów, a mianowicie Lemery i Henri Haye zgłosili wniosek o odroczenie obrad nad projektem, zmierzając w ten sposób do uniemożliwienia ratyfikacji w obecnej kadencji.

Na początku dzisiejszego posiedzenia przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu sen. Berenger zwrócił się do obu senatorów z apelem, prosząc ich w imieniu całej komisji, by wycofali swoje wnioski. — *„Nazajutrz po rozdarciu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego — oświadczył sen. Berenger — i po wprowadzeniu przez nich wojsk do strefy zdemilitaryzowanej, senat francuski nie może dawać nawet pozorów, że ustępuje pod presją obcego mocarstwa i zrzeka się wyznaczonej oddawna dyskusji nad projektami".*

W odpowiedzi na to zarówno sen. Haye, jak i sen. Lemery oświadczyli, *że aczkolwiek w dalszym ciągu są przeciwnikami paktu francusko - sowieckiego, jednakże wobec kroku Niemiec nie chcąc dawać światu widowiska rozdarcia wewnętrznego w społeczeństwie francuskiem wycofują swoje wnioski, podporządkowując się woli większości kolegów.* Sen. Lemery dodał pozatem, że pójdzie tak daleko, iż nie będzie głosował przeciwko paktowi, lecz tylko powstrzyma się od głosowania. Senator Berenger postawił wówczas wniosek uznania nagłości sprawy, który został przyjęty niemal jednogłośnie, bo tylko 5 czy 6 głosów było przeciwnych. Następnie w obszernym referacie przedstawił opinję komisji spraw zagranicznych senator le Trocquer. W imieniu rządu zabierał głos w dyskusji minister Paul Boncour, który dopiero po dzisiejszych obradach senatu uda się do Londynu, jako drugi delegat rządu francuskiego na sesję Rady Ligi Narodów.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie. *Senat uchwalił ratyfikację paktu francusko - sowieckiego 233 głosami przeciwko 52.*

—o—

Bolszewicką propagandę „Płomyka"

potępiają koła rodzicielskie

Szerokiem echem w kołach rodzicielskich rozszedł się fakt skonfiskowania czasopisma dla młodzieży szkolnej „Płomyk", którego ostatni numer, omawiający Sowiety, stanowi typowy przykład propagandy komunistycznej w Polsce. Cała prasa polska solidarnie wystąpiła przeciwko tolerowaniu tej propagandy, która wyzyskując poparcie wysoko postawionych osób, usiłuje dotrzeć do młodzieży już na ławie szkolnej, sącząc do jej dusz hasła ideologji bolszewickiej.

Wyrazem stanowiska rodziców w tej sprawie jest uchwała rodzicielskiego koła szkolnego przy szkole powszechnej spółdzielni „Zespół nauczycielski" (Warszawa, Chocimska nr. 6). Uchwałę tę podajemy:

„Fakt konieczności skonfiskowania ostatniego numeru „Płomyka", pisma dla młodzieży szkół powszechnych, stanowiącego pomoc szkolną polecaną przez władze — znalazł silny oddźwięk wśród nauczycielstwa i rodziców.

Za niesłychane przestępstwo wobec naszych dzieci uważamy wprowadzanie do szkoły propagandy politycznej, a zwłaszcza propagandy ideologji bolszewickiej, przeciwne uczuciom narodowym Polaków i zasadom ustroju państwa polskiego.

Konfiskata stanowi tylko częściowe zadośćuczynienie opinji, gdyż numer ten dostał się już do szkół i rąk dzieci.

Wzywamy wszystkich rodziców do zbiorowego protestu, w formie zaprzestania prenumeraty pisma, którego wpływ na nasze dzieci staje się w ten sposób destrukcyjny".

Sądzimy, że koło rodzicielskie wspomnianej szkoły nie zostanie odosobnione w tym proteście, do którego przyłączy się ogół rodziców - katolików. Propagandę bolszewicką należy demaskować i tępić z całą bezwzględnością.

Zespolenie narodu według „Kurjera Por."

Artykuł „Kur. Por." wypełniają same obelgi i napaści na nasz obóz. Nigdy tam zresztą czego innego nie znajdowaliśmy. Komentując wystąpienia senatorów Michałowicza, Roga, Jaroszewiczowej i t. p., organ lewicy sanacyjnej używa sobie na takich soczystych wyrażeniach:

— „bezdroża grupy dywersyjnej... skryte, podstępne, perfidne zadawanie ciosów Polsce... zbrodnicza akcja... dewastacja moralna... opętańcy szału nacjonalistycznego..."

Na dwie przytoczone uwagi „K. P." odpowiemy. **Prawdą jest, że „splot warunków zagranicznych woła o zespolenie sił polskich".** Zdanie to „Kur. Por." wyjął zapewne z naszego dziennika, gdzieśmy je powtarzali dziesiątki razy w ciągu lat ostatnich. Powtarzaliśmy je jeszcze niedawno, gdy uchwalano obecną konstytucję i ordynację, gdy tworzono Berezę, gdy przeprowadzano w wiadomy sposób wybory... Otrzymywaliśmy na to w odpowiedzi tylko kpiny, obelgi i groźby, że zostaniemy wkopani „w ziemię".

Zespolenie narodu! Przecież do tego dąży i to realizuje Obóz Narodowy.

Zespolenie narodu! Czy z Rubinsteinami i Trokenheimami?...

„Kur. Por." zapewnia dalej, że „słońce faszyzmu jest już daleko poza swym zenitem i przebiegło więcej, niż połowę drogi do zachodu". Nie będziemy dyskutować o tej astronomji politycznej. Stwierdzimy tylko, że Obóz Narodowy nie jest faszyzmem i ani jego program, ani jego rozwój nie zależy od sukcesów obcych ustrojów faszystowskich.

Nowy rząd w Grecji

BIAŁOGRÓD (PAT). Donoszą z Aten: Demertzis utworzył dziś nowy gabinet w następującym składzie: Premjer i sprawy zagraniczne — Demertzis, wojna — Metaxas, sprawy wewnętrzne — Logotetis, marynarka — Zoipulos, rolnictwo — Dekazas, sprawiedliwość — Koliwas, opieka społeczna — Teotokras. Nowy rząd złożył przysięgę królowi w sobotę dn. 14 b. m.

PRZEGLĄD PRASY

ZATARG FRANCUSKO - NIEMIECKI

Hitler zaproponował sąsiadom zawarcie szeregu nowych układów na gruzach Locarna.

„Poprostu — pisze prof. Stroński w „Kur. Warsz." — zasypuje się narody Europy podażą umów, którym towarzyszyłaby, na podstawie gruntownych i nigdy nie zawodzących doświadczeń, tylko ta jedna pewność, że.. będą zerwane samowolnie przez Niemcy, gdy im to będzie dogadzało...„

Naogół biorąc, wymowa Führer'a Trzeciej Rzeszy w tych oświadczeniach z 7-go b. m. — (góruje w niej dźwięk: tak serdecznie miłujemy Francję i pragniemy zbliżenia z nią, że podsuwamy wojska do granicy) — nie jest bez jutra i zupełnie taksamo będzie można powiedzieć:

— Naród niemiecki nie może zapomnieć przesławnych czasów, gdy Francja i Niemcy były złączone pod berłem Karola Wielkiego. Tylko razem sprostamy niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Nach Paris!"

Może być również: Nach Warschau! Polityka brytyjska życzliwem traktowaniem niemieckich naruszeń traktatu wersalskiego ośmiela Niemcy do ekspansji w Europie, by odwieść je od żądania kolonij, które byłoby skierowane przeciw Anglji. Dotąd Foreign Office może pochlubić się dużemi sukcesami. Antagonizm francusko-niemiecki rośnie i Wielka Brytanja odgrywa w nim rolę arbitra. Ale niespodzianki nie są wykluczone...

„ROBOTNIK" WZYWA POLICJI!...

Codziennie atakuje się Stron. Narodowe. Strzały padają codziennie z prasy żydowskiej i coraz częściej z socjalistycznego „Robotnika" i z organów sanacyjnych. Ostatnio przyłączyła się do ataku grupa lewicowych i masonizujących sanatorów w Senacie. A zapewniano nas przecież, gdy ani jeden narodowiec nie wszedł do nowego parlamentu, że Stron. Narod. przestało istnieć! Jednak jeszcze istnieje! Jednak spędza dalej sen z powiek jego przeciwników!

Dzisiaj i „Robotnik" i sanacyjny „Kur. Poranny" poświęcają Obozowi Narodowemu artykuły wstępne. Organ PPS. ujmuje się wyłącznie za Żydami. Nie chcąc rozumieć naszego programu w sprawie żydowskiej i nie zdając sobie sprawy z nastrojów kraju, ośmiela się pisać, że Str. Nar.

„propaguje i popiera wszelkie burdy antysemickie, broni i osłania wszelkie nikczemności popełniane na Żydach, gdziekolwiek się one dzieją".

Insynuuje nam dalej „Robotnik", jakobyśmy „bicie i zabijanie Żydów uważali za realizację wysiedlania przeszło 3 miljonów Żydów z Polski" (!).

Podnieść trzeba w artykule „Robotnika" dwa końcowe zdania:

„Czy *administracja wszędzie spełnia swe obowiązki w walce z agitacją endecką?* Czy wystąpienie z *wnioskiem antyrytualnym* akurat w chwili gwałtownej ofensywy endeckiej przeciw Żydom jest na czasie i nie *idzie na rękę endecji?*"

Więc PPS. uważa, że administracja zamało i zasłabo walczy z ruchem narodowym! Zamało aresztowań, rewizyj, zakazów zebrań, konfiskat! Stąd wniosek, że gdy socjaliści przyjdą do władzy, to wtedy dopiero „administracja" naprawdę spełni swój „obowiązek". Zapewne spełni go już wtedy, gdy lewica opozycyjna i lewica sanacyjna pojednają się na platformie walki ze wspólnem niebezpieczeństwem— „endekami"...

Zapamiętamy sobie to nawoływanie policji przez „opozycyjnych" (!) socjalistów przeciw ruchowi narodowemu!

Zapamiętamy także przejście PPS. do obozu uboju rytualnego przeciw całemu społeczeństwu polskiemu, które od sanacji do Obozu Narodowego potępiło zgodnie ten przeżytek barbarzyński.

SKĄD TE PIENIĄDZE?

Pisaliśmy w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia „Bratniaka" wileńskiego, że w toku dyskusji zarzucono lewicy pobranie 2 tys. zł. ze „Strzelca" na wpisy swych członków do „Bratniaka". Sprawie tej poświęca „Słowo" kilka uwag:

„Otóż ta lista wpłaciła ryczałtem 1000 zł zarządowi Bratniej Pomocy zaległych składek.

Skad się wzięło te 1000 zł.?

Endeccy akademicy sugerują, że te 1000 zł. wpłynęły z wydziału bezpieczeństwa, czy od innego organu rządowego, czyli że to są pieniądze państwowe, podatkowe, pozbierane, a raczej powyciskane przez sekwestratora, a potem użyte na cele współpracy z komunistami.

Tak twierdzili akademicy endeccy — my tego nie twierdzimy — ale uważam, że zdrowie moralne naszych stosunków wymaga wyjaśnienia, skąd pochodzą te pieniądze".

„Słowo" żąda publicznej odpowiedzi na pytanie, skąd pochodzą te pieniądze.

Ciekawi jesteśmy, czy otrzyma odpowiedź i jaką.

Listę, o której mowa, nazywa „Słowo" listą „współpracy z komunistami".

Wielkie zamiary inwestycyjne a rzeczywistość

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w marcu.

Ciesz się, narodzie! Nie będziesz narzekał na brak pracy i na brak chleba! Znajdziesz je na — robotach publicznych. Będzie pracy wiele, bo zaczynamy roboty wielkie i ważne.

Jakie?

Dokończymy budowę tamy wodnej i elektrowni na Sole w Porąbce pod Kętami. Położymy główne podwaliny pod zaporę wodną i elektrownię w Rożnowie na Dunajcu. Poprowadzimy kolej elektryczną z Krakowa przez Wieliczkę do Chabówki, Rabki lub Mszany Dolnej. Zelektryfikujemy kilka powiatów podkrakowskich. Zelektryfikujemy cały pas nad Dunajcem.

A pozatem uregulujemy szereg rzek, dokończymy budowę wodociągów w Chrzanowie, Wadowicach, w Rzeszowie. Ukończymy budowę II Domu Zdrojowego w Krynicy, zasklepimy Młynówkę w Krakowie. Wybudujemy parę magazynów zbożowych, parę chłodni, zmechanizujemy szereg mleczarń! W Krakowie dokończymy budowę Bibljoteki Jagiellońskiej i Muzeum Narodowego. Roboty dużo. Inwestycje celowe, pożyteczne, zdrowe. Któżby im nie przyklasnął!

Tak brzmią tuziny komunikatów, ogłoszeń, sprawozdań, zapowiedzi.

Wszystko to być może — powiedziałby na to, gdyby żył, ksiądz biskup Krasicki — a nie mniej ja to prawie wszystko między bajki włożę, poprostu dlatego, że na wykonanie tych robót potrzeba wielu dziesiątków miljonów zł., a tych niema.

Pisma sanacyjne z „Czasem" na czele donosiły niedawno, że budowa tamy w Porąbce będzie wstrzymaną, bo niema — pieniędzy. Po tygodniu różnych zabiegów i interwencyj ogłoszono, że roboty będą jednak prowadzone dalej kosztem 1 milj. zł. Do dokończenia prac potrzeba podobno 4—5 milj. zł. Na pierwszy etap budowy zapory wodnej w Rożnowie potrzeba ponad 20 milj. zł. Budowa ma trwać 3 lata i kosztować 70 miljonów zł. Plan inwestycyjny rządu przewiduje na wszystkie roboty wodne w całej Polsce 8 milj. zł. Ileż z tej sumy otrzymać może Rożnów? Parę miljonów zł. To też już obecnie zwolniono tempo przygotowań i prac i obejrzano się za firmami, któreby pewne partje robót wykonały na kilkuletni kredyt. Jeden poważny kontrakt już nawet został podpisany. Roboty otrzymało „Polsko - Francuskie T-wo robót publicznych" (czytaj Izrael Preun z Berlina). Buduje ono olbrzymie baraki na pomieszczenie junaków. Bo to również zdecydowano, iż do robót dopuszczeni będą junacy, werbowani na specjalnych warunkach w okolicznych powiatach. Kierownictwo budowy onegdaj opublikowało komunikat, iż nikt nowy do pracy w Rożnowie przyjęty już nie będzie.

Mimo solennych przyrzeczeń dał rząd w ub. roku na budowę Bibljoteki Jag. 700.000 zł. zamiast przyrzeczonych i uchwalonych 2 milj. zł. z Pożyczki Narodowej.

Inne zapowiedziane roboty liczą prawie wyłącznie na dotacje i pożyczki z Banku Polskiego za pośrednictwem Banku Rolnego (chłodnie, spichrze, mleczarnie).

Miasta i powiaty ze swych budżetów nic dać na inwestycje nie mogą. Wiele z nich ma już dziś długi, wynoszące tu i ówdzie do 700 proc. rocznych wpływów budżetowych. Dopuszczalna granica zadłużeń we własnych Kasach Komunalnych już dawno została osiągnięta. Zarządy samorządów zdają sobie sprawę z tego, że obecnie nie mają warunków na podejmowanie nowych wielkich inwestycyj. Pożyczek na wolnym rynku na skutek dekretów oddłużeniowych nie otrzymają.

Mimo to robią projekty, piszą memorjały, uchwalają budżety nadzwyczajne i zapowiadają rozpoczęcie robót, skoro tylko Fundusz Pracy lub bank państwowy wypłaci to, cowypłacić przyrzekł

Tymczasem mijają dni, tygodnie, miesiące, a przyrzekane dotacje i pożyczki nie nadchodzą. Tu i ówdzie rozpoczęte prace tworzą nowe „polskie ruiny" albo są prowadzone dalej „sposobem kredytowym", najdroższym, przez spółki żydowskie, krajowe i zagraniczne.

Czy nie lepiej — dokończyć własnymi kapitałami inwestycje już zaczęte, a nie rozpoczynać nowych? Po co tracić miljony? Po co rozgoryczać ludzi? Po co narażać władze rządowe i samorządowe na zarzut — blagi i niedotrzymania zapowiedzi?

Wobec wczesnej wiosny ogłoszono, że niektóre z zapowiedzianych robót będą przeprowadzone już — w najbliższym czasie.

Komunikat nikogo nie nakarmi. Głodna masa swoje zawiedzione nadzieje wyładuje demonstracjami i radykalizmem! Cui bono? Lepiej nie przyrzekać za dużo.

M. N.

Mimo pracy domowej delikatne rączki!
Sprawia to
NIVEA
w pudełkach i tubach od zł 0,40 - 2,60
KREM NIVEA

KŁAMSTWA „ISKRY"

Oświadczenie zarządu Stron. Nar. w Częstochowie

Przed niedawnym czasem agencja „Iskra" zamieściła kłamliwe wiadomości o członkach Stronnictwa Narodowego w Częstochowie. W odpowiedzi na te kłamstwa zarząd powiatowy Stron. Narodowego w Częstochowie ogłasza w prasie następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE

W związku z ukazaniem się w prasie sanacyjnej i żydowskiej komunikatu agencji „Iskry", zarząd powiatowy S. N. w Częstochowie stwierdza:

1) Komunikat „Iskry" jest tendencyjny i rażąco niezgodny z rzeczywistością.

2) Wymienione w nim osoby nie są członkami S. N., a większość z nich nawet należy, lub należała do organizacyj sanacyjnych.

3) Komunikat „Iskry" ma na celu poderwanie zaufania do Obozu Narodowego, podobnie jak niedawno ogłoszony komunikat o sprawcy świętokradztwa w Truskolasach (rzekomym narodowcu) i jest jednym ze sposobów walki z Obozem Narodowym.

Zarząd Powiatowy Str. Narodowego w Częstochowie.

Wolnomyślicie'e w Łomży

Wedle „Wolnomyśliciela Polskiego" (nr. 38) odbył się w Warszawie, w dniu 27 października 1935 r. V ogólnokrajowy zjazd delegatów kół wolnomyślicieli polskich. W sprawozdaniu ze zjazdu podano między innemi, że „w Łomży (delegat Wojtkowski) działalność koncentruje się na terenie P. P. S.; w 3 szkole powszechnej, dzięki wpływom koła na 1300 dzieci 931 rodziców wypowiedziało się przeciwko lekcjom religji".

Tak sprawę rzekomych wpływów bezbożniczych na terenie szkół łomżyńskich przedstawia „Wolnomyśliciel". A jak jest w rzeczywistości? W szkole powszechnej nr. 3 w Łomży na zebraniu rodzicielskiem, gdy miał przemawiać ks. prefekt, kolejarz Wojtkowski odezwał się w te słowa: „ks. prefekt tu nie potrzebny". Słowa te wśród zebranych rodziców wywołały tak wielkie oburzenie, że gdyby nie interwencja ks. prefekta doszłoby niewątpliwie do przykrego zajścia. Wolnomyśliciel Wojtkowski ratował się ucieczką.

Kierownikiem tej szkoły, liczące około 800 uczniów i uczenic jest p. Witold Raganowicz, objawiający stale swoje wrogie usposobienie do duchowieństwa. W przeciągu kilku miesięcy zmieniali się w tej szkole dwukrotnie księża katecheci. Jednemu bez zbadania sprawy zamknięto dostęp do szkoły za to, że wyjaśnił w kościele rzucane i rozsiewane także między dziećmi szkolnemi oszczerstwa na J. E. ks. Biskupa Łukomskiego. Następnego katechetę, wikarjusza „zawiesił" p. Raganowicz w nauczaniu religji za niezastosowanie się do żądania p. R., które było bezpodstawne. W grudniu ub. r. po egzaminie podoficerów z zakresu siedmioddziałowej szkoły p. Raganowicz, zbierając dla świadectw podpisy egzaminatorów, pominął ks. prefekta.

Kierownik szkoły p. Raganowicz jest ruchliwym działaczem politycznym i redaktorem pisma „Przegląd Łomżyński". Pismo to bezustannie i w sposób demagogiczny napada na księży nie powstrzymując się nawet od znieważania J. E. ks. Biskupa łomżyńskiego i innych zasłużonych około sprawy Kościoła i Polski kapłanów, jak ks. infułata Szczęsnowicza.

To powszechnie społeczeństwu i dzieciom znane nastawienie i postępowanie p. Raganowicza wywołało wśród rodziców oburzenie i obawy co do wpływu tego kierownika szkoły na ich dzieci.

Widocznie na tych stosunkach ów „wolnomyśliciel" Wojtkowski oparł swoje twierdzenia o wpływach koła wolnomyślicieli na 3 szkołę powszechną w Łomży. (KAP).

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego. Piątek: „Rozkoszna dziewczyna".

Kina katolickie:
APOLLO: „Złotowłosy brzdąc".
STELLA: „Manewry miłosne".
ŚWIT: „Pan Twardowski".
SZTUKA: „Peter Ibbetson".
UCIECHA: „Mazur".

Z teatru im. J. Słowackiego. Codziennie odbywają się próby „Judasza z Karjothu" K. H. Rostworowskiego pod kierunkiem dyr. Ludwika Solskiego, który w uroczystem przedstawieniu sobotniem, zagra rolę tytułową. Dziś w piątek świetna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premierowej obsadzie.

Strajk szewców trwa. Mimo zapowiedzianego strajku, niektórzy czeladnicy szewscy pracowali w poniedziałek we wtorek nie zjawili się oni do pracy Strajkujący rozstawili w pobliżu dworca osobowego straże, które odbierały towar przywieziony do Krakowa przez szewców z okolicy. Towar ten złożono w inspektoracie pracy. Czeladnicy, którzy przystąpili do strajku, złożyli przed kilku dniami memorjał inspektorowi pracy

Oferty dla przedsiębiorstw miejskich. Wobec nadchodzącego nowego okresu budżetowego wodociągi i kanalizacje przystępują do rozpatrywania ofert na materjały budowlane, techniczne i t. p Firmy, wytwórcy i hurtownicy, którzy reflektują na ewentualne dostawy dla miejskich wodociągów i kanalizacji zechcą się porozumieć z biurem zakupów miejskich wodociągów i kanalizacji, celem otrzymania szczegółowych informacyj. Druki oraz podkłady ofertowe zainteresowane strony mogą otrzymać w biurze zakupów Wodociągów i Kanalizacji od godz. 8 do 10 rano codziennie.

Attache angielski. W środę, o godz. 10 przybył do Krakowa samolotem z Moskwy do Krakowa attache Anglji mjr. Skaise. Zabawił on w Krakowie do czwartku. Mjr. Skaise podczas swego pobytu zwiedził zabytki Krakowa.

Tajemnica pakunku wyjaśniona. Przed kilku dniami donosiliśmy, iż pod mostem dębnickim znaleziono walizkę, w której znajdowała się bielizna oraz futro. Początkowo przypuszczano, iż właściciel pakunku popełnił samobójstwo, ednak patrolujący policjant przy ul. Pilarskiej natknął się na pewnego osobnika który na jego widok usiłował wskoczyć do dorożki. Policjant odprowadził tajemniczego osobnika do komisarjatu. Okazało się, iż jest to właściciel pakunku Józef Oliwkiewicz, 29-letni fryzjer z Jędrzejowa Oliwkiewicz zdradza objawy choroby umysłowej.

Z CAŁEGO KRAJU

DĄBROWA GÓRNICZA

Sprytna oszustka. W Dąbrowie wykryto oszukańczą aferę, którą bohaterką jest 23-letnia Helena Kobosówna.

Kobosówna, powołując się na znajomości z inżynierami i majstrami huty Bankowej obiecywała bezrobotnym wyrobienie posad w hucie, pobierając za to opłaty pieniężne.

Do Kobosówny zwróciło się wiele osób chcących otrzymać pracę i wpłaciło jej w miarę możności mniejsze lub większe kwoty pieniężne.

Gdy „zaangażowani" do pracy przez Kobosównę dopytywali się, kiedy wreszcie otrzymają pracę, sprytna aferzystka tłomaczyła im zwłokę nieobecnością któregoś ze znanych jej kierowników wydziałów, czy też inżynierów.

Gdy bezrobotni, którzy wpłacili pieniądze Kobosównej, pomimo długich oczekiwań nie otrzymali pracy, zwrócili się ze skargami do policji i cała afera wyszła wówczas na jaw.

Jak dotychczas zgłosiło się już 150 bezrobotnych, którzy wpłacili pomysłowej oszustce kilkanaście tysięcy zł.

Pieniędzy tych u Kobosówny nie znaleziono i nie chce ona się przyznać co z niemi zrobiła.

Podczas rewizji przeprowadzonej u Kobosówny znaleziono książeczkę PKO na którą wpłaciła 10 zł.; w książeczce figurowała natomiast suma 11.000 zł., wypisana ręką Kobosówny.

Sumy tej Kobosówna nie próbowała podejmować w PKO. Pokazując natomiast książeczkę chwaliła się, że jest zamożną panną, to też dzięki temu zdobywała zaufanie u bezrobotnych, którzy chcieli skorzystać z jej pośrednictwa w uzyskaniu pracy.

GNIEZNO

Przed uroczystościami ku czci św. Wojciecha. — Dnia 26 kwietnia r. b., w dniu św. Wojciecha, patrona Akcji katolickiej w Polsce, odbędą się w Gnieźnie podniosłe uroczystości. Pontyfikalną Mszę św. w bazylice prymasowskiej odprawi J. Em. ks. Kardynał Marmaggi, Pronuncjusz Apostolski, zaproszony przez J. Em. ks. Kardynała Prymasa aby przed swym wyjazdem z Polski był świadkiem potężnego w narodzie naszym kultu Apostoła Polski, Czech i Prus. Uroczystość uświetni przeniesienie do katedry relikwij bł. Bogumiła.

Spodziewane są liczne pielgrzymki nietylko z Wielkopolski, ale i z innych, nawet dalszych diecezyj, a przedewszystkiem ze Śląska, Pomorza, a także z diecezyj włocławskiej i płockiej. Organizacją zajął się Archidec. Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Uruchomione będą specjalne pociągi pielgrzymkowe ze zniżką 66 — 75 proc. dla grup, liczących 200 względnie 600 osób.

Uroczystości odbędą się w pięknie odnowionej bazylice. Prowadzone od szeregu lat prace restauracyjne dzięki energicznym staraniom J. E. ks. Biskupa Laubitza zostały w tym roku ostatecznie wykończone.

ŁOWICZ

Wypadek na boisku sportowem. — W czasie grania w piłkę nożną na boisku sportowem gimnazjum męskiego, jeden z uczniów wskutek niefortunnego upadku doznał złamania ręki. Nieszczęśliwemu chłopcu pierwszej pomocy udzieliły harcerki, które też przeniosły go do szpitala.

Oryginalne metody wychowawcze. — W związku z wybiciem szyb w domach żydowskich, byli zatrzymani przez policję m. in. i uczniowie tutejszych szkół. Dwaj z nich: S. Kapusta, uczeń szkoły handlowej i A. Niebudek, uczeń II-ej klasy gimnazjum męskiego, spędzili jeden dzień na posterunku p. p. i dwa dni w więzieniu.

Niezależnie od dochodzenia, prowadzonego w tej sprawie przez urząd prokuratorski, prowadzą też dochodzenie władze szkolne, przyjeżdżał nawet specjalnie do Łowicza wizytator z Kuratorjum.

Dziwne stanowisko zajęła dyrekcja gimnazjum męskiego w stosunku do dwóch uczniów A. Niebudka i Dondzbacha, posądzonych o branie udziału w ekscesach antyżydowskich. (Czemu jednak przeczą wiarogodni świadkowie).

Obaj wyżej wspomniani uczniowie już od przeszło dwóch tygodni nie uczęszczają do szkoły, gdyż rada pedagogiczna gimnazjum „namyśla się", w jaki sposób ich ukarać. Czyżby pozbawienie możności korzystania z nauki rada pedagogiczna uważała za jedynie możliwe w tym wypadku metody wychowawcze?

Z Z.

ŁUCK

Z Polskiej Macierzy Szkolnej. — Dnia 7 marca odbyło się walne zebranie Okręgowego Koła P. M. S. w Łucku Walne zebranie dokonało wyboru 4-ech członków zarządu. Wybrani zostali dużą większością głosów pp.: Dr. Z. Korzeniowski, W. Olszewski, sędzia Brzozowski, prof. J. Kuczewski i prof. Fedorczuk, jako zastępca. Panowie: inż. Arlet i naczelnik p. Jasiński otrzymali po kilka głosów, wobec czego do zarządu nie weszli.

Zgodnie z wnioskiem komisji rewizyjnej, działającej pod przewodnictwem p. C. Rozaliniego, udzielono zarządowi absolutorjum za pracę w roku ubiegłym.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad preliminarzem budżetowym. W wyniku dyskusji uchwalono szereg postulatów, polecając zarządowi redukcję do minimum wydatków osobowych, natomiast powiększenie wydatków rzeczowych ściśle związanych z głównemi celami Macierzy. Wypada podkreślić, że jedna z agend Macierzy — sekcja doraźnej pomocy, niegdyś rozwijająca owocną działalność, obecnie podupadła. Gdy dawnie budżet roczny tej sekcji wahał się w granicach od 4-ch do 5-ciu tysięcy zł., obecnie nie przekracza bodajże tysiąca.

Należy jednak mieć nadzieję, że obecny zarząd wytęży swą energję tak, że poziom pracy przypomni dawne chlubne tradycje lat ubiegłych.

A. R.

OLKUSZ

Przygody sekwestratora. Sekwestrator urzędu skarbowego z Olkusza udał się do wsi Michałówka, gminy Jangrod Gospodarz tej wsi, Wawrzyniec Migza, widząc zbliżającego się sekwestratora, zaryglował drzwi i schował się do chlewa gdzie założył sobie pętlę na szyję i powiesił się u powały. Sekwestrator zastał w domu drzwi zaryglowane, więc udał się do chlewa, aby zabrać za podatki wieprza, wtedy zobaczył wiszącego u powały gospodarza, dającego jeszcze słabe znaki życia. Sekwestrator odciął desperata i zaalarmował sąsiadów odstępując od wykonania egzekucji.

Ten sam sekwestrator udał się do następnego płatnika w tej wsi, Jana Kusia, który na widok sekwestratora uzbroił się w siekierę i usiadł na progu, grożąc sekwestratorowi śmiercią, gdyby chciał zabrać mu krowę za zaległe podatki Sekwestrator wezwał policję i przy jej pomocy dokonał zajęcia.

RADOM

Wiosenne roboty miejskie. — W niedługim czasie rozpoczęte zostaną roboty miejskie przy układaniu nowej gładkiej nawierzchni na ul. Żeromskiego od ulicy Rwańskiej do kościoła Garnizonowego oraz na placu przed kościołem św. Trójcy. Na mniejszych bocznych ulicach też będą prowadzone wiosenne roboty.

Pogrzeb kolejarza. W tych dniach zginął tragiczną śmiercią asesor kolejowy I. Chrząstowski, który został zgnieciony przez wagony na stacji kolejowej w Skarżysku. Zmarły był wiceprezesem Sokoła i cieszył się wielką sympatją wśród pracowników Dnia 10 marca o 5 po południu zwłoki przewieziono na stację Radom, skąd przy licznym udziale mieszkańców miasta odprowadzono Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra kolejowa oraz kompanja kolejowego przysposobienia wojskowego.

H. A. R.

Rozwiązanie zebrania

Koła Stronnictwa Narodowego w Pustomytach

Z Pustomyt donoszą nam:

Dn. 8 marca r. b. odbyło się w Pustomytach w domu parafjalnym zebranie Koła S. N. W obecności ok. 60 — 70 osób wygłoszono referat na temat reformy rolnej. W chwili ukończenia referatu wkroczyła na salę policja i zebranie rozwiązała (mimo, iż zwołujący zebranie w myśl ustawy znali wszystkich obecnych) Zebrani rozeszli się. Bardzo charakterystycznem było zdanie komendanta miejscowego posterunku P. P., który na pożegnanie oświadczył, że gdyby w Stronnictwie Narodowem mówiono o innych rzeczach, a nie o Żydach, nie rozwiązywałby zebrań.

Nadmienić należy, iż właściciel wapiennika w Pustomytach Żyd Schmorak oświadczył miejscowym rolnikom, że żaden członek S. N. u niego pracy nie otrzy. Tak to dziś Żydzi chcą dyktować Polakom, jakie mają mieć zapatrywania polityczne.

Również uwagi godny jest fakt, że Pustomyty są szczególnie trudnym dla sanacji terenem. Leaderka sanacji pustomyckiej p. Skoczyńska cieszy się antypatją miejscowej ludności w związku ze swą skandaliczną gospodarką w „Kółku Rolniczem". Dla przykładu propagandy sanacyjnej przytoczymy sposób kaptowania kobiet na zjazdy do Lwowa A mianowicie rozpowszechnia się wiadomość, iż p. starosta powiatowy obiecał dać obiad, wszystkim, które na zjazd przybędą.

Mimo tych metod praca narodowa szybko idzie naprzód czego dowodem między innemi odbyty 26.I r. b. „Opłatek" S. N. połączony z zabawą (obecnych 120 osób), oraz coraz liczniejsze zebrania.

Skazanie policjanta za dręczenie aresztowanego

W nocy na dzień 26 sierpnia, r. ub. skradziono m-cowi pow. prużańskiego, Janowi Bieli, rower. W związku z tą kradzieżą w toku dochodzenia nasunęło się podejrzenie, iż sprawcą kradzieży jest Jan Tarasiewicz.

Wezwano więc J. Tarasiewicza na posterunek P. P. w Kotrze. Tarasiewicz do kradzieży nie przyznał się. Podczas badania Tarasiewicz był bity pałkami gumowemi, wlewano mu wodę do nosa itd. Wypuszczony na wolność J. Tarasiewicz wniósł do Prokuratury przy Sądzie okręgowym w Pińsku skargę, wskazując jako sprawców bestjalskiego pobicia st. post. Bolesława Mikłaszewicza, oraz przod. Jana Borowieckiego.

Biegły lekarz po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich Tarasiewicza stwierdził szereg obrażeń ciała spowodowanych „dochodzeniem" na posterunku.

Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu n/B. po rozpatrzeniu sprawy przod. Jana Borowieckiego uniewinnił, natomiast st. post. Bolesława Mikłaszewicza po udowodnieniu mu winy skazał go na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat dwu.

Od wyroku tego apelował Prokurator Sądu Okręgowego w Pińsku, domagając się bardziej surowej kary dla B. Miklaszewicza.

Sprawę ponownie rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie, który zaskarżony wyrok instancji pierwszej w części dotyczącej wysokości wymiaru kary, oraz jej zawieszenia uchylił i skazał B. Mikłaszewicza na zamknięcie w więzieniu na przeciąg lat dwuch. Na podstawie amnestji karę tę złagodzono o połowę. (e)

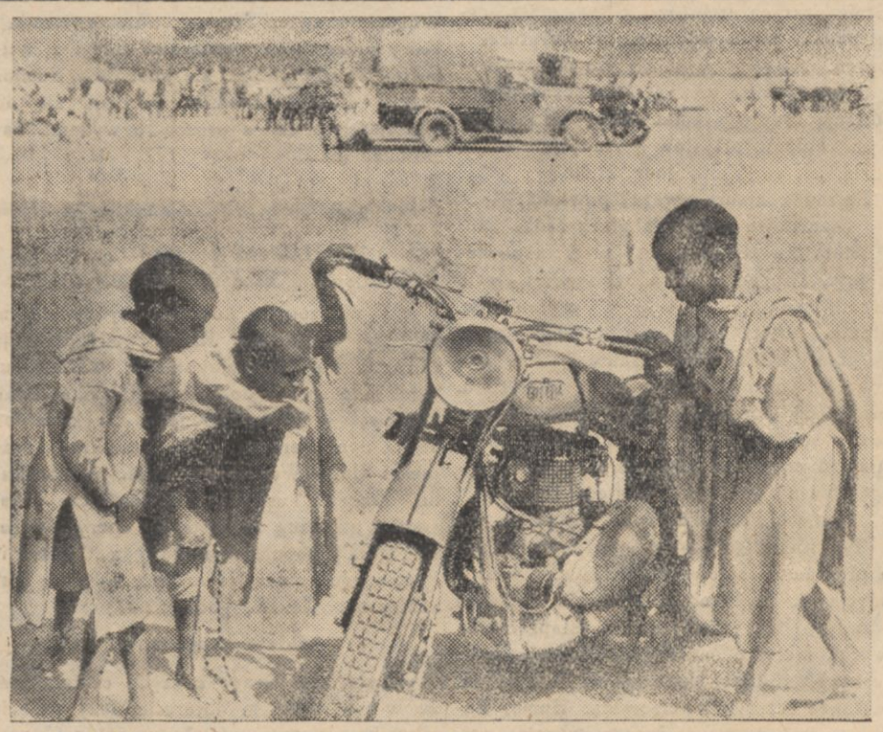

Młodzi Abisyńczycy podziwiają włoski motocykl.

Zawieszenie oddziałów litewskich
stowarzyszeń im. św. Kazimierza i „Rytas"

ŚWIĘCIANY. Starosta powiatowy święciański zawiesił działalność 4 oddziałów Litewskiego T-wa im. św. Kazimierza, a mianowicie: w Kuklach, gminy kołtyniańskiej, oraz w Jacunach i Daukszach, gminy święciańskiej. W działalności tych organizacyj ujawniono fakty zagrażające bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Ponadto starosta rozwiązał oddział Litewskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Rytas" w Hoduciszkach, zawieszony poprzednio za działalność zagrażającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Decyzję tę starosta powziął na skutek nieuwzględnienia przez Urząd Wojewódzki Wileński odwołania Lit. Stow. Oświat. „Rytas" w Święcianach od postanowienia o zawieszeniu oddziału.

Czy ta inwestycja jest potrzebna?
Wiercenie nowej studni w Druskienikach

GRODNO. Zarząd Zdrojowiska Druskieniki przygotowuje się już do nowego sezonu, czyniąc duże inwestycje.

W celu dostarczenia kuracjuszom dostatecznej ilości solanki wysoko-procentowej, rozpoczęto wiercenie nowego źródła. Prace trwają już od dwuch tygodni i prowadzone są na brzegu Rotniczanki, tuż obok willi „Ondyny". Na głębokości 300 m. ma znajdować się, według przewidywań, wysokoprocentowa solanka. Koszty wiercenia wyniesie kilkaset tysięcy zł. Termin ukończenia robót ustalono na 1 maja rb.

Obecnie zakończono już budowę wieży ciśnień na wzniesieniu, obok kąpieli słonecznych. Wysokość wieży wynosi przeszło 20 m. W związku z tem, w okresie sezonu uruchomione zostaną już wodociągi w środkowych częściach Zdrojowiska.

Pozatem w okresie jesiennym i zimowym (lekka zima) przybyło 7 nowych will drewnianych, kilkopokojowych, lecz solidnie zbudowanych.

Nowości wydawnicze

Już się ukazał z druku 11(65) numer tygodnika literacko - artystycznego **„Prosto z Mostu"**, który przynosi szereg różnorodnych artykułów i wierszy ze wsi i o wsi, a więc piękne wiersze: Stanisława Nędzy „Gromada" i Stanisława Stefana Gębali „Zew", „Strajk", „Odpowiedź Czerwonemu koledze" i charakterystyczne artykuły: Józefa Majkuta „Po siedmiu oddziałach szkoły powszechnej", Władysława Frącza „Wieś czy szopka" i Władysława Tylki „Chłop a religja". W numerze artykuł o Krzyżowcach pióra Wincentego Lutosławskiego, E. Schummer - Szermentowskiego „Pan Franke z Krotoszyna", Ks. Franciszka Błotnickiego o Tarasie Szewczence „Ostatni liryk i pierwszy poeta Ukrainy", Marji Niklewiczowej uwagi na marginesie wystawy Ładu „Nie święci garnki lepią... lecz garncarze", Junoszy-Gzowskiego „Czerwona ruś". Numer uzupełnia ciąg dalszy powieści Józefa Kisielewskiego „Powrót", bogaty dział recenzyj: teatralnych, muzycznych, filmowych i z książek; wycinanki operowe, panopticum, kroniki.

WIOSNA ATAKUJE GARDŁO...

Wczesna wiosna, z jej nagłemi zmianami atmosferycznemi, niesie niebezpieczeństwo przeziębień, katarów, anginy, grypy itp.

Pożyteczne będzie dowiedzieć się o nowych środkach przeciwko schorzeniom i zapaleniom gardła, skąd choroba najczęściej rozpoczyna swoją wędrówkę po organiźmie.

Na ten aktualny temat zabiera głos Dr. Jan Małecki, w 2-gim zeszycie (1936) Nowin Lekarskich.

Dowiadujemy się, że tak popularne płókanie gardła środkami odkażającemi przy zapaleniach i anginie, nie zdało egzaminu pełnej skuteczności w klinice Oto-Laryngologicznej Uniwersytetu Poznańskiego.

Najlepsze wyniki osiągnięto przy pomocy polskiego preparatu Panacrina w postaci tabletek do ssania w tej klinice.

Okazało się, że znane u nas tabletki pod nazwą PANACRIN, działają silnie bakterjobójczo. są środkiem nie drażniącym i nieszkodliwym dla organizmu, a, stosowane zarówno leczniczo jak i zapobiegawczo, okazały swoją wysoką wartość leczniczą. PANACRIN stosować należy w ostrych i przewlekłych stanach zapalnych gardła i jamy ustnej; działa on również zapobiegawczo w dnie dżdżyste, przy pierwszych oznakach przeziębienia i zapalenia gardła.

Przejściowe, lekkie zażółcenie gardła i głębszych części języka, jest właśnie widocznym dowodem bakterjologicznego działania Panacriny.

Wniosek z tego miarodajnego orzeczenia Dr. Jana Małeckiego jest jasny: nie powierzajmy zapalenia gardła małowartościowemu płókaniu gardła, ale stosujmy bakterjobójcze tabletki PANACRIN.

Pogotowie nad Wilją

Wobec ruszenia lodów na Wilji, starosta pow. wileńsko - trockiego wydał zarządzenie, aby w miejscach niżej położonych rzeki ustawiono pogotowie, na wypadek ewentualnej powodzi. Dotychczas na całym odcinku rzeki Wilji nie zagraża żadnej miejscowości powódź. (h)

Poziom wody na Wilji. Wilja osiągnęła wczoraj poziom 5 m., co stanowi 2,60 m. ponad stan nomalny. Trwające opady atmosferyczne, być może, spowodują dalsze podniesienie się wody.

Poszukiwania i skonfiskowanie broni

Przed paru dniami w miasteczkach powiatowych, gminach i w Wilnie ukazały się obwieszczenia Wojewody Wileńskiego w sprawie broni. W obwieszczeniach jest wskazane, iż osoby posiadające bez zezwolenia broń palną winne do 1 maja rb. zwrócić ją władzy administracyjnej, gdyż w przeciwnym razie osoby te czeka kara do 6 mies. więzienia i 3 tys. zł. grzywny.

Ostatnio organa P. P. w powiatach woj. Wileńskiego zakwestjonowały kilkadziesiąt sztuk rewolwerów i karabinów nielegalnie posiadanych przez włościan. (h)

Awanturnik zabity na miejscu

NOWOGRÓDEK. W Nowojelni, a nawet całej gminie dworzeckiej, znany był ze swej agresywności i tupetu 24-letni awanturnik, Szymon Grankowski ze wsi Tołkuny. Nie obyło się bez niego żadna zwada, teroryzował stale przybywających na targi do Nowojelni chłopów, wymuszając od nich różne kwoty, przeważnie na wódkę. W dniu 11 bm. Grankowski rzucił się z niewyjaśnionego powodu przed gospodą Piechockiego na mieszkańca Łagodek, gm. rajczańskiej, Piotra Kozalę i zaczął go bić oraz kaleczyć nożem. W obronie napadniętego stanął jego syn. Stary Kozalo, widząc grożące synowi poważne niebezpieczeństwo, strzelił z rewolweru kilka razy w górę, a gdy to nie poskutkowało, w Grankowskiego, kładąc go trupem na miejscu. Jednocześnie wdała się w to nadbiegła policja. Przy rozbrajaniu walczących (byli tam i koledzy awanturnika) został ranny w rękę miejscowy policjant, Juszkiewicz. Kozale skonfiskowano posiadaną przez niego nielegalnie broń i odwieziono go do szpitala w Nowojelni, jako poważnie poranionego, m. in. paroma ciosami noża w głowę.

Uroczystości na Rossie odbędą się dn. 12 maja

Dnia 12 marca odbyło się posiedzenie Komitetu uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

W toku obrad p. Wojewoda oznajmił, że uroczystości przeniesienia Serca Marszałka do mauzoleum na Rossie odbędą się w dniu 12-go maja r. b.

Wody na rzekach ruszają

Poziom wody na Niemnie w gminie Orla wynosił ostatnio 2,68 m ponad stan normalny. Gmina orlańska prowadzi intensywne roboty przy rozbijaniu zwałów kry lodowej, które grożą zerwaniem mostu, wzniesionego w końcu ubiegłego roku.

Stan wody rzeki Dzisieńki w dniu 12 bm. wynosił 5,80 m ponad poziom normalny. Lód w górnej części rzeki ruszył. Grubość kry — od 30—50 cm. Wystąpienie wody z brzegów nie grozi. Most na drodze Szarkowszczyzna — Hermanowicze, na rzece Berezwicy, został rozebrany. Rzeka Dźwina stoi.

Kronika wileńska

Cykl prelekcyj o rodzinie
Nabożeństwo na intencję rodzin katolickich

W niedzielę dnia 15 bm. Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski o godzinie 10-tej odprawi w kościele farnym Św. Jana nabożeństwo na intencję rodzin aktolickich w związku z odbywającym się cyklem prelekcyj o rodzinie.

Zwracamy uwagę, iż nabożeństwo odbędzie się o godz. 10-ej a nie o 9-ej jak podano w afiszach i zaproszeniach na wykłady o rodzinie, zachęcając jednocześnie szerokie sfery inteligencji po wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tem nabożeństwie ze względu na jego intencję, tak głęboko związaną z dzisiejszą sytuacją w tej dziedzinie życia.

Jednocześnie przypominamy, iż wykłady o rodzinie rozpoczną się dnia 13 punktualnie o godz. 17-ej w sali Śniadeckich U. S. B.

5600 książek dla wsi

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc zwiększyć ilość pomocy oświatowych na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie i ułatwić rozwijanie pracy oświatowej na tym terenie, przeznaczył 79 kompletów po 70 dzieł (71 tomów), czyli 5609 książek dla młodzieży i dorosłych. Książki te, użyte jako bibljoteki wędrowne w komplecie, lub też podzielone na mniejsze komplety, zostały przeznaczone dla miejscowości, pozbawionych księgozbiorów.

Dzięki nim oraz energicznej propagandzie czytelnictwa, wzrasta zainteresowanie książką wśród ludu wiejskiego w miejscowościach najdalej odsuniętych od środowisk kulturalnych.

Ofiary w postaci odpowiednich książek i czasopism dla wsi przyjmuje Zarząd Centralny P. M. S. — Wilno, ul. Wileńska 23, m. 9.

— **Sprostowania.** W notatce w numerze z dn. 12 marca p. t. „W związku z obchodem 25-lecia zgonu Józefa Montwiłła" w sprawie Bibljoteki Ruchomej, wkradła się w końcowym ustępie (adres) omyłka. Ustęp ten powinien brzmieć:

Dary w książkach uprzejmie prosimy skierowywać do Ochrony SS. Dominikanek, Witebska 21.

Z MIASTA.

— **Plan regulacyjny Wilna.** Trwające od dłuższego czasu pomiary m. Wilna, dokonane zostały w 90 proc. Wielkie miasto Wilno obejmuje obszar przeszło 100 km. kwadratowych (10.500 ha). Również na ukończeniu jest plan regulacyjny miasta. Dla charakterystyki dodać należy, że przed wojną Wilno obejmowało w granicach ówczesnego planu regulacyjnego tylko 1.500 ha., a administracyjnie Wilno obejmowało 3.000 hektarów.

SPRAWY PRASOWE.

— **Starostwo Grodzkie** zarządziło konfiskatę czasopisma „Przegląd Wileński" Nr. 5 z dn. 14 marca rb. za cztery artykuły o treści przestępnej. Również skonfiskowane zostało pismo litewskie „Wilniaus Rytojus" N. 22 za nieprawdziwe wiadomości o stosunku policji do ludności litewskiej.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Wyjazd posła Charwata.** W dniu wczorajszym opuścił Wilno poseł polski przy rządzie łotewskim, p. Charwat, który, bawiąc w Wilnie, nawiązał bliższy kontakt ze sferami naszego przemysłu i hadlu oraz nakreślił plan ewentualnej współpracy gospodarczej z Łotwą. Niezależnie od tego, poseł Charwat konferował z p. wojewodą Bociańskim, który obiecał swoje całkowite poparcie w tej sprawie. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ferje wielkanocne w szkołach.** Jak się dowiadujemy, tegoroczne ferje wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych trwać będą od dnia 8 do dnia 14 kwietnia r. b. Zaznaczyć należy, iż tegoroczne ferje są znacznie krótsze od zeszłorocznych. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicja Marj. A-czek U.S.B.** Zebranie Sekcji Współczesnych Zagadnień Rel. odbędzie się 15-go b.m., o godz. 12.30 w Ognisku własnem. Obecność członkiń konieczna.

— **Sodalicja Marjańska Akademiczek U.S.B.** powiadamia, że w niedzielę, dnia 15. III., o godz. 10.15, odbędzie się zebranie Sekcji Społecznej, a o godz. 12.30 zebranie Sekcji współczesnych zagadnień religijnych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Komunikat Ligi Mor. i Kolonj.** Zarząd Obwodu Miejskiego L.M.K. w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 29 b.m. w sali Izby Rzemieślniczej, przy ul. Gdańskiej 6, o godz. 11-ej odbędzie się doroczne walne zebranie członków Oddziału Miejskiego L.M.K. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej Oddziału Wileńskiego L.M.K.

Jednocześnie w dniu powyższym, w tymże lokalu, o godz. 17-ej odbędzie się Zjazd Obwodowy delegatów Oddziałów L.M.K. na terenie m. Wilna i Trok.

— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami** podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków T-wa, iż doroczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 14-go marca 1936 r. w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (ul. Magdaleny 2), o godzinie 5-ej wieczór. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Z Sokoła.** Zarząd Sokoła w Wilnie zwraca się do wszystkich b. członków Sokoła, zamieszkałych w Wilnie i najbliższej okolicy, o podanie adresu do zarządu gniazda w Wilnie (Wileńska 10). Chodzi o nawiązanie łączności i współpracę na przyszłość.

Pamiętajmy, że Sokolstwo przed wojną było zbiornikiem sił narodowych, przyświecała mu myśl wychowania dobrych Polaków, dążących do odzyskania wolności. Przy niemałym udziale naszym, wolność państwowa została osiągnięta, lecz nie zakończyła się nasza praca, a do niej, obok czynnych pracowników, potrzeba nam szerokich kół przyjaciół. Któż do nich przedewszystkie ma być zaliczony, jak nie ci, co sami kiedyś pracowali z nami.

Druhny i druhowie, podawajcie swe adresy.

POSIEDZENIA I ODCZYTY.

— **W niedzielę, dnia 15 marca,** o godz. 12½ popoł. odbędzie się w sali T-wa Nauka i Praca, zaułek Bernardyński Nr. 8, kolejne zebranie „Koła Pań" przy Wil. T-wie „Mens" dla walki z alkoholizmem, z odczytem p. dr. med. Z. Wojno z Warszawy, na temat: „Zagadnienie kobiet wobec 21-o Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie. Referat p. mec. Zmitrowicza — „Alkoholizm a inteligencja".

— **Odczyt „Jutro Starszego Harcerstwa".** W niedzielę, dn. 15 marca b.r., o godz. 18 (6 w.), w sali Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33) wygłosi przybyły z Warszawy hm. dr. Ludwik Bar oczyt p.t. „Jutro Starszego Harcerstwa".

Odczyt jest zorganizowany staraniem Akademickiej Drużyny Harcerzy. Wstęp wolny dla st. harcerstwa, b. skautek i skautów oraz przyjaciół harcerstwa.

WYPADKI.

— **Zatrzymanie zbiega z Wilna w Warszawie.** 15-letni uczeń z Wilna, Zygmunt Kuncewicz (W. Pohulanka 17), który przed tygodniem zbiegł z Wilna, został zatrzymany w Warszawie i sprowadzony do rodziców. Chłopak usiłował zbiec do Abisynji. (h)

Gajowy zmarł w lesie

NOWOGRÓDEK. W dniu 10 bm. 78-letni gajowy dóbr wsielubskich (pow. nowogródzki) poszedł na obchód swego rewiru i już nie wrócił. Zaniepokojona długą nieobecnością staruszka rodzina udała się na poszukiwania go. Znaleziono go martwego o kilometr od domu. Lekarz stwierdził udar serca.

Sprostowanie urzędowe

Do

P. T. Redakcji „Dziennika Wileńskiego".

W związku z artykułem z dnia 26 lutego 1936 r. pod. tytułem „Młodzież Akademicka Lwowa pod sztandarem narodowym", prosimy na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że na Zebraniu Koła Mechaników Studentów Politechniki Lwowskiej uchwalono rezolucję żądającą zlikwidowania „Ligi", jako organizacji „sanacyjnej" i kompromitującej rzekomo Polskę na terenie międzynarodowym a natomiast prawdą jest, że o podobnej rezolucji nawet wogóle mowy nie było.

Z poważaniem

Za: Akadem. Zw. „Liga"

podpis nieczytel.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, o godz. 8-ej wiecz. przedostatnie przedstawienie komedjodramatu w 3-ch aktach Kazimierza Leczyckiego pt. „Dzieje „Wolności".

— **Poranek w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę dn. 15.III o godz. 12 m. 30 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się poranek „Koncert chórów" — Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dn. 15.III o godz. 4-ej dana będzie poraz ostatni komedja M. W. Gogola „Rewizor". Ceny propagandowe.

PREMJERA! Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie komedja Beaumarchais'ego „Wesele Figara", którą reżyseruje naczelny reżyser teatrów stołecznych dyr. Karol Borowski.

— **Teatr Muzyczna „Lutnia". Dzisiejsza premjera. Występy Olgi Obarskiej.** Dziś po raz pierwszy grana będzie nowość teatru paryskiego „Magador" „Ty to ja" (Toi c'est moi") Simensa.

— **Popołudniówka niedzielna. Występ Olgi Olginy.** W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach propagandowych z występem Olgi Olginy, grany będzie „Orfeusz w Piekle".

— **Teatr „Rewja", ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy pt. „Bańki Mydlane". Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9 min. 15.

Polskie Radjo Wilno.

Sobota, dnia 14 marca 1936 roku.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15: „Ściany do słońca", pog. 12.25: Zespół Haliny Adamskiej 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Koncert życzeń. 14.30: Płyty. 15.00: „Pod Mosarzem" epizod z powieści pt. „W polu" Stanisława Rembeka. 15.15: Listy dzieci o mówi Ciocia Hala. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Jazz artystyczny. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Wesoła audycja dla dzieci. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Polacy na dalekich lądach i morzach, odczyt. 17.15: Nowości z płyt. 17.40: Świat naszych roślin. 17.50: Mówimy o prowincji. 18.00: Koncert. 18.50: Mało znane pieśni Piotra Maszyńskiego i Niewiadomskiego w wyk. Stefanji Grabowskiej (sopran). Przy fort. Samuel Chones. 19.10: Nowości teatralne omówi Zygmunt Falkowski. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Lekka audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Uśmiech Poznania, audycja. 22.00: Koncert wieczorny. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka salonowa.

Z za kotar studjo.

Pierwsi polscy podróżnicy w Abisynji — odczyt radjowy.

Abisynja wzbudza dziś wielkie zainteresowanie, ale dawniej była krajem niezmiernie mało znanym, tembardziej więc wyda nam nam się ciekawy fakt, że Polacy już w XVIII wieku odwiedzili tajemniczą Etjopję. Pierwszy polski opis tego kraju zawdzięczamy podróżnikowi polskiemu, który przebywał w Abisynji w połowie wieku XIX. Opowie o tem przez mikrofon dnia 14.III., o godz. 17.00, w cyklu odczytów „Polacy na dalekich lądach i morzach" — p. Roman Umiastowski.

Góry Polskie jako natchnienie artystów — audycja dla Polaków z zagranicy.

Audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 14 marca poświęcona jest polskim górom, których piękno skłaniało niejednokrotnie naszych artystów do tworzenia oryginalnych i pięknych dzieł w literaturze i muzyce. Audycję wypełnią fragmenty prozy i poezji, oraz utwory muzyczne, które zilustrują radjowy temat „Góry polskie jako natchnienie artystów". Audycja nadana będzie, jak zwykle, o godz. 21.00.

Epizod z niedrukowanej powieści — Stanisława Rembeka przez radjo.

Stanisław Rembek, jest autorem powieści p. t. „Nagan", która w swoim czasie zwróciła uwagę krytyki i czytelników. Ostatnio autor wykończył powieść p. t. „W polu", której akcja osnuta jest na wypadkach wojny bolszewickiej z 1920 roku. Epizod tej powieści, który Polskie Radjo nada w sobotę, dn. 14 marca, o godz. 15.00, maluje moment nagłego zwrotu strategicznego dywizji gen. Żeligowskiego.

Uśmiech Poznania — na fali eteru.

Po kilkutygodniowej przerwie, wraca do programu radjowego poznańska wesoła audycja p. t. „Uśmiech Poznania". Skolei w audycji tej, jako autor, wystąpi Stefan Balicki, nietylko świetny nowelista i autor szeregu wybitnych słuchowisk radjowych, ale także satyryk i humorysta. Humor Balickiego jest coprawda innego gotunku, aniżel ihumor Gerżabka, więcej w nim satyry, a mniej wesołości. Audycja Bolickiego p. t. „Zgoda musi być", nadana będzie w sobotę dnia 14. III, o godz. 21.30.

Kronika policyjna

— **Napady rabunkowe.** Stefan Pauksztis (Św. Jańska 11) zameldował w policji, że 11 bm., około godz. 22-ej, po wyjściu z restauracji przy ul. Ludwisarskiej 1, został napadnięty przez 2 osobników, z których jeden uderzył go ręką w usta, wskutek czego chwilowo stracił przytomność. W tym czasie z kieszeni swetra skradziono mu zegarek oraz okulary, ogólnej wartości zł. 47.

Zuzanna Zardzińska (Zgoda 24) zameldowała w policji że w dniu 4 bm., o około godz. 20-ej, na rogu Nowogródzkiej i Prostej Włodzimierz Stańczyk i Franciszek Staruk pobili laskami jej męża, Jana Żardzińskiego. W czasie tej bójki zginąć miało jej mężowi zł. 29. W szpitalu kolejowym, gdzie się leczy pobity, powiedziano, że ma on złamane 5-te żebro z lewej strony.

— **Krawiec Samoluk w Buenos Aires.** Wileński krawiec Samoluk (Mickiewicza 22), który przed paru miesiącami zbiegł z Wilna do Kowna, znalazł się obecnie w Buenos Aires. Policja wileńska zwróciła się do tamtejszej policji z prośbą o wydanie Samoluka. (h)

Edward Bender — solistą koncertu radjowego

W wieczornym koncercie symfonicznym orkiestry Polskiego Radja, pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego, weźmie udział jako solista doskonały polski śpiewak operowy — Edward Bender. Wykona on arje z oper Verdi'ego i Czajkowskiego, oraz pieśni Hugo Wolffa. W części symfonicznej koncertu usłyszą radjosłuchacze prześliczną uwerturę Mozarta do opery „Wesele Figara", popularną fantazję z „Cyganerji" Puccini'ego, oraz Helvorsena — suitę Vasantasena. (14. III., godz. 22.00.)

Ankieta programowa.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że w ich własnym interesie leży wzięcie jaknajliczniejszego udziału w ankiecie programowej Polskiego Radja. Formularze ankiety można otrzymać bezpłatnie w lokalu Rozgłośni Wileńskiej, oraz w większych sklepach radjowych.

Król detektywów amerykańskich

Stany Zjednoczone mają gangsterów, kidnapperów, wogóle bandytów. Mają skoalizowane bandy porywaczy dzieci, kasiarzy, przemytników, na czele których stoją „królowie" rewolweru. Mają też Stany i innych królów, królów detektywów, których rodowód wywodzi się od słynnego Nata Pinkertona, założyciela prywatnej agencji detektywów. Dzisiaj znanym i uznanym w całej Ameryce królem detektywów, wrogiem i tępicielem gangsterów jest Edward Hoover, założyciel i przywódca t. zw. G. Men, tj. ludzi z rewolwerem.

Hoover rezyduje w Nowym Jorku i ze swego mieszkania wprawia w ruch jednem wezwaniem przez telefon armję 13.000 detektywów. Od 1917 r. pozostaje Hoover w służbie policyjnej jako detektyw, a od 1924 r. w jego ręku znajduje się kierownictwo całego aparatu śledczego w U. S. A.

Niełatwe było zadanie podjęcia walki z rozwielmożnionemi bandami gangsterów na terenie Ameryki wówczas, gdy do dyspozycji Hoovera, w chwili objęcia przezeń funkcji naczelnego kierownika federalnej służby śledczej, pozostawało tylko 200 urzędników. Dwustu detektywów dla przeciwstawienia się bandom kryminalistów w kraju liczącym 125 miljonów mieszkańców!

Pierwszą więc rzeczą, której dokonał Hoover po objęciu swego urzędu, było zwiększenie aparatu wywiadowczego. Dzisiaj dysponuje on armją 13.000 detektywów, uzbrojonych po zęby. Ale zadanie zabezpieczenia życia i spokoju ludności Stanów przed zamachami gangsterów nie jest jeszcze rozwiązane i na 100 zbrodni popełnionych, tylko dziesięć zostaje zupełnie wyjaśnionych i sprawcy ich wykryci. Reszta uchodzi bezkarnie i grasuje dalej. Zresztą, jak twierdzi sam Hoover, sądownictwo amerykańskie ponosi dużą część winy za istniejące stosunki. Albowiem, jak mówi król detektywów, opierając się na danych statystycznych, tylko 20 proc. złapanych przestępców staje przed sądem. A z tych tylko 15 proc otrzymuje istotnie wyroki skazujące. Na stu zatem aresztowanych przestępców 80 wywija się z oczek sieci sądowo-policyjnej. Zdaniem Hoovera, tu tkwi przyczyna rozpanoszenia się bandytyzmu w Stanach i niemożność poskromnienia skutecznego zapędów gangsterskich.

Król Edward VIII żeni się

W Londynie wielką sensację wywołało orędzie króla Edwarda VIII dla izby gmin. Z orędzia tego wynika, że król bierze pod uwagę wejście w związki małżeńskie.

Z tego powodu Edward VIII zwraca się do izby gmin, by przy układaniu listy cywilnej wzięła również pod uwagę zaopatrzenia dla Jej Królewskiej Mości.

Kto jest upatrzony na królowę Imperjum Brytyjskiego dotychczas niewiadomo.

PAN Pocz. o g. 2-ej **Ostatnie Dni POMPEI**

Nad program: Cudowny kolorowy film p. t. „PAPUZIA POCZTA" i najnowsze aktualja.

CASINO | Początek o g. 2-ej. NOWE OBLICZE EKRANU Najpiękniejszy film doby obecnej — królowa komedyj muzycznych

Melodja Wielkiego Miasta

olśniewający obraz, przepojony ŚPIEWEM, HUMOREM I TAŃCEM. Bogaty nadprogram. Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honor. nieważne

HELIOS | 119 minut najcudowniejszych wrażeń! Superfilm korsarski niebywałych przygód

KAPITAN BLOOD

w/g słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie. Wszyscy spieszcie ujrzeć ten film nad filmy.

POLSKIE kino ŚWIATOWID Mickiewicza 0 | Dziś Szczytowy film produkcji austrjackiej, opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki FRANCISZKA SCHUBERTA pt.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA"

W rolach głównych: czarująca MARTA EGGERTH i niezrównany HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

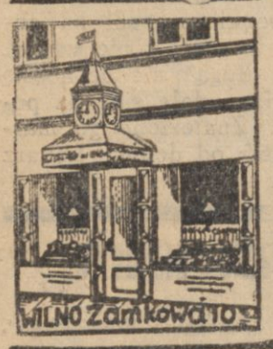

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE firm. H. RUSIECKI

wł. Wacław Andrukowicz

Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran.

Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

OKAZJA TANIEGO KUPNA

D/H. „T. ODYNIEC" wł. I. MALICKA

UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6

sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczynia, lampy, platery. Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI. ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4—

u W. JUREWICZA MISTRZA FIRMY P. BURE WILNO, MICKIEWICZA 4.

Chcesz sprzedać lub kupić NIERUCHOMOŚĆ

ziemską, miejską, lub podmiejską zwróć się do Spółdzielni Pracy Prac. Umysłowych „PRACUM" Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN. Wilno, Trocka 6

poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

Potrzebna

służąca do wszystkiego z poważnemi rekomendacjami. Garbarska 5, m. 26. 563—1

Praca poszukiw.

DAM 200 ZŁ. za wyrobienie posady: kasjera, ekspedjenta, lub samodzielnego kierownika sklepu. Adres w Admin. „Dz. Wil." 560—4

POSZUKUJĘ posady gospodyni czy służącej przy małej rodzinie, znam się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem. Świadectwa b. dobre. Majowa 73 m. 1 Harasimowicz, albo proszę zostawić adres w Adm. „Dz. Wil." 557—2

JUŻ CZAS zacząć przesadzanie roślin pokojowych. Oferty dla „ogrodnika - fachowca" Administracja „Dz. Wil." 45—3

ORGANISTA samotny poszukuje posady na parafji. Świadectwa i referencje posiada. Łask. zgł. do Adm. „Dz. Wil." dla „Organisty". 549—0

Ogrodnik

pszczelarz z długoletnią praktyką, znający się na szkółkarstwie, warzywnictwie, kwiciarstwie, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Wilno, Tatarska 17—5, dla „Ogrodnika". 541—0

Letniska

Potrzebne

letnisko samodzielne lub z utrzymaniem dla 3—5 osób, od 1 maja, blisko Wilna i z łatwą komunikacją kolejową. Pożądana bliskość lasu i rzeki, względnie jeziora. Oferty pisemne do „Dz. Wil." dla „F." 556—2

Praca zaofiar.

Potrzebna

młoda osoba z dobrego domu, pożądane wyższe wykształcenie, do prowadzenia rachunkowości, ogrodu w majątkach od 1-go kwietnia 36 r. Zgłaszać się w sobotę i niedzielę do Hotelu Żorża do 11-ej u starszego portjera. 556

POMOCNIK gospodarczy z niższą szkołą rolniczą lub dobrą praktyką, kawaler, potrzebny do majątku pod dyspozycję. Zgłoszenia osobiste: Mostowa 16, m. 6, od godz. 12—4; listownie: Postawy, skrytka pocztowa Nr. 1. 561—1

Kupno i sprzedaż

Motocykl

sprzedam zaraz. Adres w Admin. „Dz. Wil." 191—1

Fisharmonję

w dobrym stanie zaraz kupię. Oferty nadsyłać: Kalwarja, Ks. Proboszcz Tracewski. 518—2

Mieszkania i pokoje

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, na parterze, z wejściem od ulicy i podwórka. Młynowa 5/7, wskaże dozorca. 559—0

TECHNIK budowlany i kreślarz poszukuje pracy u inżyniera lub przedsiębiorcy. Zgadza się na wszelkie warunki. Legjonowa 130-d, m. 1.

MĘŻCZYZNA, młody, żonaty, poszukuje pracy dozorcy, woźnego, jako robotnika przy budowie, czy jakiejkolwiek innej pracy fizycznej. Lipówka 33, m. 1, Lickun Antoni, albo też proszę pozostawić adres w Adm. „Dzien. Wil." dla „robotnika".

TECHNIK poszukuje jakiejkolwiek pracy. Reperuje radjo-aparaty, montuje nowe odbiorniki, naprawia uszkodzenia na miejscu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil." dla „technika". Tamże adres

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM".

Nauka

LEKCJI francuskiego teoret. i praktycznie udzieli emigrant z Francji. Pokój 10 m. 1 (Nowe Zabudowanie), albo oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „Esperans" 46—2

KOREPETYTOR maturzysta udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej oraz przygotowuje do gimnazjum lub szkoły technicznej. Wymagania skromne. Adres: Popowska 30—2 Wacław Załęski lub do Adm. „Dz. Wil." pod „Maturzysta". 43—6

Pomóżmy bliźnim

POMÓŻCIE staruszce, która przebyła ciężką chorobę i z braku sił i wyczerpania nie może już chodzić. Łask. ofiary na ręce Administratorki „Dz. Wil." dla „chorej staruszki".

ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie mlecza pacierzowego — Adam Znaitrowicz, zam. Kalwaryjska 95—4, albo łask. ofiary do Adm. „Dzien. Wil."

RODZINA J. F. składająca się z 6 osób bez środków do życia błaga o pomoc w kupieniu czy też darowaniu maszyny do szycia. Najstarsza córka mogłaby zarabiać na chleb. T-wo Ś-go Wincentego à Paulo prosi bardzo społeczeństwo o przyjście z pomocą tej rodzinie. Adres w Admin. „Dz. Wil."

TYLKO JEDNO PROBNE ZAMÓWIENIE PRZEKONA PANA, ŻE Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO WYKONUJE FACHOWO TERMINOWO I TANIE. Wilno ul. Mostowa Nr. 1 TELEFON 12-44

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie.